

MOJE GIŻYCKO

ISSN 2451-1633

NR 97 / LISTOPAD 2024

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



GIŻYCCZANIE POBIEGLI DLA NIEPODLEGŁEJ

Rozpoczęło się "Mazurkiem Dąbrowskiego", który na stadionie MOSiR zabrzmiał 11 listopada punktualnie o godz. 11.11. A potem już tylko biegali, biegali i biegali - najmłodszy startowali w sprintach, a ciut starsi i wszyscy chętni na nieco dłuższych dystansach (z finałowym 1111 metrów). Na fotorelację z giżyckich obchodów Narodowego Święta Niepodległości - w tym z Biegu Niepodległości - zapraszamy na str. 12. - 13.

RUSZA REMONT BUDYNKU DAWNEGO KINA „FALA”

Szanowni Giżycczanie! Co miesiąc będę Państwu zdawała relację z działań samorządowych. Jest to moja pierwsza wypowiedź publiczna, więc zacznę od opowiedzenia Państwu, jak to bywa na początku...

Przychodzi nowy burmistrz, ma setkę nowych pomysłów, dużo przemyśleń, swoją wizję miasta, ale musi pracować na budżecie, który został zaplanowany dużo wcześniej. Kiedy tylko pojawiłam się w Ratuszu, to przyszła do mnie pani skarbnik z informacją, że potrzebujemy 5 mln zł kredytu. Więc jedną z pierwszych decyzji, które musiałam podjąć, było podpisanie wniosku o kredyt na bieżące utrzymanie miasta. Było to, oczywiście, zaplanowane w budżecie na ten rok – zaplanowano w nim deficyt w kwocie 8,5 mln zł – no ale przede mną jeszcze pół roku działalności na tym budżecie i taka sytuacja nie napawała optymizmem. Oczywiście źródłem takich niedoborów finansowych jest przede wszystkim ogólnie zła sytuacja samorządów, związana z nieefektywnym systemem ich finansowania przez ostatnie lata. Teraz pojawiło się światelko w tunelu w postaci nowej ustawy o finansowaniu samorządów, więc w przyszłym roku może będzie trochę lepiej. Ale jako burmistrz planujący następny budżet muszę się też liczyć z tym, iż jeszcze na rok przyszły mamy duże zobowiązania kredytowe, które zostały zaciągnięte w poprzedniej kadencji. W tym roku spłacamy ok. 7,9 mln zł kredytu, a w przyszłym będziemy mieli do spłacenia ok. 8 mln zł kredytu. O wysokość tych zobowiązań nie można też obwiniać mojego poprzednika, bo kiedy zawierane były umowy, to oprocentowanie było niższe. Niestety, poszło w górę i skutkuje to dużymi kwotami, które musimy spłacać. Ten rok i przyszły stanowią dla nas duże wyzwanie budżetowe.

Stoimy obecnie przed możliwościami pozyskania naprawdę sporych środków zewnętrznych, ale nie ukrywam, że istnieją poważne braki w przygotowanych dokumentacjach. Aby się ubiegać o zewnętrzne dotacje, potrzebne są kompleksowe dokumentacje, bardzo często z wydanymi już pozwoleniami na budowę. W bieżącym i przyszłym roku musimy przeznaczyć znaczne środki na realizację owych dokumentów. Musimy się dobrze przygotować. W pierwszych miesiącach mojej działalności zleciłam analizę wszelkich możliwych źródeł dofinansowania i jest to imponująca lista, ale musimy się też liczyć z tym, iż w wielu przypadkach wymagany jest finansowy wkład własny, który musimy zabezpieczyć. Obecnie przygotowujemy duży wniosek do Polsko - Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast, gdzie ubiegamy się o dotację w wysokości ok. 60 mln zł, której beneficjentem będzie m.in. szpital w Giżycku. W tym programie nie jest wymagany wkład własny, więc jeśli pozyskamy dotację, to nie tylko giżycki szpital otrzyma poważny zastrzyk finansowy, ale zrealizujemy także inne zadania z zakresu zazielenienia miasta, pielęgnacji starodrzewu, wymiany oświetlenia czy przebudowy fontanny na al. 1 Maja.

W związku z kontrowersjami, które wynikły w temacie budowy w Giżycku wielokondygnacyjnych budynków oraz z w związku z faktem powołania funkcji architekta miejskiego, kwestia ta zostanie jeszcze raz postawiona pod dyskusję i osąd Rady Miejskiej. Rozwiązania przyjęte przez poprzednią Radę Miejską zezwalają na stawianie w Giżycku budynków o wysokości 22 m, choć budynek postawiony przy ul. Jeziornej osiągnął wysokość 25 m... W tamtej części miasta przewidywana jest dalsza zabudowa, więc należałoby to wszystko rozwiązać zgodnie z opinią architekta miejskiego i wolą mieszkańców, wyrażoną przez ich przedstawicieli w Radzie Miejskiej.

Udało się nam dokończyć inwestycje drogowe na ul. Konarskiego, ul. Sikorskiego i ul. 3 Maja od ul. Sikorskiego do kanału Łuczańskiego. Natomiast z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg pozyskaliśmy środki finansowe na modernizację ul. 3 Maja od hotelu „Wodnik” do ul. Sikorskiego. W tym miesiącu podpisałam umowę z wojewodą warmińsko - mazurskim i ogłoszone jest już postępowanie przetargowe. Ruszamy też z budową samorządowego żłobka pomiędzy ul. Nowowiejską i obwodnicą. Odpowiadając na zapotrzebowanie zgłaszane przez młodych rodziców zbudujemy żłobek posiadający 50 miejsc. Będzie również realizowany pierwszy etap remontu i rewitalizacji budynku kina „Fala”, który zakłada odtworzenie frontonu kina, objętego konserwatorską ochroną rejestrową, wraz z mozaiką i oryginalnym neonem, oraz rewitalizację dawnego kinowego foyer. Mamy już wykonawcę będącego obecnie na etapie prac projektowych, które musi zatwierdzić Wojewódzki Konserwator Zabytków.



Na tę inwestycję przeznaczaliśmy ponad 15 mln zł, z czego 90% pokrywa dotacja z programu Polski Ład. Dawna sala widowiskowa kina oraz teren przyległy muszą jeszcze na swoją szansę poczekać. Jednym z pierwszych środowisk, które zwróciło się do mnie z prośbą o uregulowanie kwestii samorządowego dofinansowania, było środowisko sportowe. Dlatego, wspólnie z przewodniczącą Rady Miejskiej **Małgorzatą Czopińską** zorganizowałyśmy giżyckie rozmowy o sporcie. Podczas tych rozmów wybrzmiała konieczność zmian formy finansowania sportu w mieście, ze szczególnym wskazaniem dofinansowania rozwoju sportowego dzieci i młodzieży z Giżycka. Z tego względu zaproponowałam środowiskom sportowym zmianę projektu uchwały o dotacjach, tak, żeby nie było w niej wskazanych tzw. wiodących dyscyplin, które do tej pory absorbowały większość przyznawanych środków finansowych. Zmierz to do większego równouprawnienia klubów w pozyskiwaniu samorządowych pieniędzy. Poziom przyznawanego dofinansowania powinien też być uzależniony od tego, ile dzieci lub młodzieży z Giżycka bierze udział w zajęciach klubowych. To jest moja propozycja, ale została też powołana doraźna komisja do spraw sportu i tym tematem zajmą się również radni. Natomiast w okresie przejściowym, zanim zapadną decyzje o randze uchwały, planuję zwiększyć środki na granty sportowe tak, aby większa ilość klubów sportowych mogła uzyskać dofinansowanie. Sport to pierwsza dziedzina, którą się zajęliśmy, ale będę również chciała z mieszkańcami i radnymi rozmawiać o kulturze, na którą w mojej ocenie środki finansowe powinny zostać poważnie zwiększone. Doraźnie zwiększyłam środki przeznaczone na granty w dziedzinie kultury i ochrony zdrowia oraz na aktywizację seniorów. Zachęcam do dyskusji na temat ulepszenia formuły dofinansowywania sportu, kultury i ochrony zdrowia. Możemy wspólnie wypracować lepszy system.

Jednym z ważnych tematów ostatniego czasu były też kwestie współpracy ze Starostwem Powiatowym oraz Gminą Wiejską Giżycko. W przypadku Starostwa chodziło przede wszystkim o remonty i utrzymanie dróg, dofinansowanie szpitala i naszego udziału w remoncie zabytkowego mostu obrotowego. Współpraca ze Starostwem Powiatowym jest już ugruntowana i nie ma tu żadnych kwestii dyskusyjnych. Ważna jest też współpraca z Gminą Wiejską Giżycko, szczególnie w zakresie komunikacji miejsko - gminnej, ale również w sprawie wspólnego utrzymywania cmentarza, co dotychczas w ogóle nie było przedmiotem dyskusji, oraz dofinansowywania szpitala. Jest też sprawa uczęszczania dzieci z gminy wiejskiej do naszych szkół – chodzi tutaj przede wszystkim o wilanowską „Trójkę”, gdzie uczęszcza sporo dzieci z Pierkunowa i Gajewa – bowiem rządowe subwencje nie pokrywają w całości kosztów. Współpracę z Gminą Wiejską Giżycko, przede wszystkim w kwestii komunikacji, ale też w szerszym zakresie, poddałam pod dyskusję radnym i wspólnie wypracujemy pewnie jakieś korzystne dla obu naszych samorządów oraz wszystkich mieszkańców stanowisko.

Burmistrz Giżycka Ewa Ostrowska

GCK
Giżyckie Centrum Kultury


GIŻYCKO

Jarmark Bożonarodzeniowy

KULINARIA I RĘKODZIEŁO

15.12.2024 r.



Pasaż Portowy Giżycko

Program:

10:00 start jarmarku

12:00 oficjalne otwarcie Jarmarku oraz

Artystyczna Zima z GCK:

Omen Band set I

Zespół wokalny GCK "Z wiatrem"

Grupy taneczne hip hop GCK

Szkoła Tańca FLESZ

Omen Band set II

Dodatkowo świąteczne gry i konkursy z nagrodami oraz wizyta Świętego Mikołaja!

ZGŁOSZENIA WYSTAWCÓW

PRZEZ STRONĘ:

WWW.GCK.GIZYCKO.PL

 **MOJE GIŻYCKO**

Bezpłatny miesięcznik społeczno - kulturalny. **Wydawca:** Giżyckie Centrum Kultury. **Adres redakcji:** ul. Konarskiego 8, 11-500 Giżycko, **e-mail:** redakcja@gizycko.pl. **Redaktor naczelny:** Dariusz Skrzypek **Redaguje:** Bogusław Zawadzki **Skład graficzny:** Tomasz Boniewski. **Druk:** "Top Druk" w Łomży. **Nakład:** 2500 egzemplarzy.

TWIERDZA BOYEN ATAKUJE

Burmistrzynie Ewa Ostrowska stawia na kompleksową rewitalizację i silne uaktywnienie turystyczne XIX-wiecznej fortyfikacji giżyckiej. Stworzenie koncepcji, według jakiej realizowane byłoby to przedsięwzięcie, powierzyła Patrykowi Wildowi, który uczestniczył w działaniach rewitalizacyjnych w Twierdzy Srebrna Góra na Dolnym Śląsku.

Duży, artyleryjski fort zaporowy, wybudowany w połowie XIX stulecia na przesmyku między jeziorem Niegocin i Kisajno, nazwany - od nazwiska wielkiego rzeczника jego budowy - Twierdzą Boyen, jest jednym z najlepiej zachowanych obiektów bastionowej architektury militarnej w środkowej Europie. Od momentu swojego powstania w latach 1844 – 1854 twierdza była wielokrotnie przebudowywana i rozbudowywana, dostosowując się do zmian w technologiach wojskowych oraz w realiach pola walki. Swoją najbardziej chwalebłą kartę zapisała podczas I wojny światowej, kiedy to w sierpniu 1914 r. zablokowała siłom rosyjskim przejście przez linię Wielkich Jezior Mazurskich, co pozwoliło Niemcom pokonać Rosjan w bitwie pod Tannenbergiem, a następnie w oparciu o Twierdzą Boyen wyprowadzić kontratak, odrzucający Rosjan poza terytorium Prus Wschodnich. W czasie drugiej wojny światowej, w której decydujące znaczenie miały szybkie uderzenia pancerne i lotnictwo, Twierdza Boyen była już obiektem mocno przestarzałym, ale spełniała rolę ważnego ośrodka niemieckiego wywiadu. W latach 1942 – 1944 funkcjonowała tutaj placówka organizacji „Fremde Heere Ost” (Obce Armie Wschód), dowodzonej przez późniejszego twórcę służb wywiadowczych Republiki Federalnej Niemiec gen. **Reinharda Gehlena**. Na majdanie fortecznym mieścił się specjalny obóz dla około setki pojmanych oficerów radzieckich, których przesłuchiowano i przekonywano do współpracy. W lipcu 1942 r. przywieziono tutaj gen. **Andrieja Własowa**, a później szkolono oficerów kolaboracyjnej Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA). Dowódcą ośrodka wywiadowczego w Twierdzy Boyen był płk **Alexis von Roenne**, zaangażowany później w spisek i zamach na Hitlera, za co został skazany na karę śmierci i powieszony w Berlinie - Plötzensee.

Po wojnie Twierdzą Boyen zarządzało wojsko, po czym

zlokalizowano tutaj liczne zakłady przemysłowe, takie jak zakłady mięsne, jajczarsko - drobiarskie, serowarskie czy spedycyjne, które funkcjonowały do czasu przemian polityczno - ekonomicznych w ostatniej dekadzie XX w. W tym czasie Twierdza Boyen została skomunalizowana, a następnie przekazana w zarząd Towarzystwu Miłośników Twierdzy Boyen, które opiekowało się zabytkiem i wydawało periodyk „Feste Boyen”, publikujący artykuły o historii Twierdzy Boyen i Giżycka. W pierwszej dekadzie XXI stulecia TMTB utraciło status dzierżawcy twierdzy Boyen i zabytkowa forteca została przekazana w zarząd Giżyckiego Centrum Kultury. Stan ten utrzymuje się do dzisiaj.

Twierdza Boyen wraz z przedpolem na tzw. wyspie giżyckiej chroniona jest wpisem do rejestru zabytków. Owa doskonale zachowana XIX-wieczna forteca bastionowa wraz z położeniem w sercu szlaku żeglownego Wielkich Jezior Mazurskich jest największą, oryginalną atrakcją turystyczną Giżycka. Wykorzystywane jest to poprzez biletowanie wstępu do obiektu oraz organizację masowych imprez typu „Operacja Boyen”, której clou jest rekonstrukcja walk pierwszowojennych o twierdzę. Wykonywane są doraźne remonty, wynikające z nakazów konserwatorskich lub możliwe dzięki pozyskanym dotacjom, odbyło się też wiele specjalistycznych spotkań i konferencji, których pokłosiem są liczne opracowania i pomysły rewitalizacyjne. Jednak przez trzy dekady miejskiego komenderowania Twierdzą Boyen nie powstała żadna kompleksowa i spójna koncepcja, wyznaczająca konkretne cele oraz sposoby dojścia do nich, która pozwoliłaby konsekwentnie zagospodarowywać zabytkowy obiekt. Wszelkie dotychczasowe działania miały doraźny charakter. Ma to ulec zmianie.



Fot. Twierdza Boyen



Fot. Fotografia - Tomasz Karolicki

TWIERDZA BOYEN JAK SREBRNA GÓRA

Burmistrzynie **Ewa Ostrowska** powierzyła przygotowanie kompleksowej koncepcji rewitalizacji Twierdzy Boyen samorządowcowi z Dolnego Śląska **Patrykowi Wildowi**. Nie jest to wybór przypadkowy:

– Przez prawie pięć lat byłem wójtem gminy Stoszowice, w której znajduje się twierdza Srebrna Góra – mówi **Patryk Wild**. – Wtedy właśnie rozpoczęliśmy proces jej rewitalizacji; powołaliśmy spółkę Twierdza Srebrna Góra, założyliśmy park kulturowy, wpisaliśmy twierdzę na listę pomników historii i rozpoczęliśmy starania o pozyskanie pieniędzy europejskich, co się powiodło. Ale przede wszystkim wówczas została opracowana kompleksowa, wieloletnia strategia postępowania z tym obiektem, która do dzisiaj jest realizowana. Kolejni samorządowcy traktowali twierdzę jako obiekt, którego zagospodarowanie i wykorzystanie jest jednym ze strategicznych celów gminy. Spowodowało to dużą konsekwencję w działaniach związanych z Twierdzą Srebrna Góra, staraniu się o kolejne środki zewnętrzne, budowaniu marki tego obiektu.

Powiedzmy – no dobrze, **Patryk Wild** ma swój udział w znanym powszechnie sukcesie rewitalizacyjno - marketingowym dolnośląskiej Twierdzy Srebrna Góra, ale jakie to może mieć przełożenie na Giżycko i Twierdzę Boyen? Przecież to są dwa bardzo różne i odmiennie zlokalizowane obiekty...

– Oczywiście taki słaby ekonomicznie samorząd, jakim jest gmina Stoszowice, bo to jest tylko 5 tys. ludzi, trudno w jakikolwiek sposób porównać z Giżyckiem – stwierdza **Patryk Wild**. – W pierwszym roku działalności twierdzę Srebrna Góra odwiedziło 19 tys. turystów i ten ruch musieliśmy budować od podstaw. Nie mieliśmy w powiecie 250 tys. turystów, po których można było sięgnąć, tak jak w Giżycku, tylko musieliśmy nakłonić tych ludzi, żeby w ogóle do nas przyjechali i obejrżeli twierdzę srebrnogórską. Czyli uwarunkowania dużo gorsze, siła ekonomiczna samorządu dużo słabsza niż w przypadku Giżycka. Sam obiekt dużo trudniejszy, choć co do skali podobny, natomiast położony w górach i zbudowany w technologii kazamatowej, czyli nie ma budynków tak jak na Twierdzy Boyen, które stosunkowo łatwiej i taniej można remontować. Tam najpierw trzeba było odkopać te schowane w podziemiu pomieszczenia, robić izolację... Generalnie dużo droższa technologia. No ale po tych dwudziestu latach rozwoju, efektywnego korzystania z naprawdę dużych dotacji oraz mniejszych zastrzyków finansowych ten zabytek jest dzisiaj w stanie nieporównywalnie lepszym niż Twierdza Boyen, a kiedy startowaliśmy był w stanie dużo gorszym, ponieważ na terenie Twierdzy Srebrna Góra nie było żadnego pomieszczenia, które by się nadawało do funkcji użytkowej.

Czyli różnice wyjściowe pomiędzy oboma obiektami wraz z ich specyficzną lokalizacją są znaczne. W jaki więc sposób doświadczenia z rewitalizacji Twierdzy Srebrna Góra mogą się przydać na Twierdzy Boyen w Giżycku?

– Są pewne ogólne zasady postępowania z tego typu obiektami, których należy użyć niezależnie od tego, gdzie dany obiekt się znajduje i jaka jest jego charakterystyka, bo są uniwersalne – mówi **Patryk Wild**. – Po pierwsze: należy się zastanowić, jaki jest docelowy plan funkcjonalny danego obiektu. On się oczywiście może zmieniać, bo rewitalizacja jest procesem długoletnim i pojawiają się nowe trendy, nowe potrzeby, ale ramowy projekt oraz podstawowe założenia, co w tym obiekcie ma być, muszą być stałe i muszą być zaprojektowane na początku. Drugim ważnym krokiem jest powołanie struktury organizacyjnej funkcjonowania takiego obiektu, w tym jednostki, która jest odpowiedzialna za jego rewitalizację. Ze względu na skalę owa jednostka powinna być odpowiedzialna wyłącznie za ten konkretny cel. Kolejną kwestią jest pytanie, z jakich funduszy ma być sfinansowana realizacja procesu rewitalizacji. I tutaj w przypadku Twierdzy Boyen jest lepsza pozycja wyjściowa niż przy Twierdzy Srebrna Góra, bowiem oprócz pieniędzy dostępnych na poziomie krajowym i regionalnym, czyli Funduszy

Norweskich Programu FEnIKS i Regionalnego Programu Operacyjnego „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur”, jest też specjalnie dedykowany województwom wschodnim program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej, gdzie nie ma ograniczeń wielkości danego projektu. Twierdza Boyen, która jest wymieniona w planie zagospodarowania przestrzennego województwa jako jeden z najważniejszych obiektów, prawdopodobnie mogłaby pozyskać środki z RPO w trybie niekonkurencyjnym. No i mamy tę Polskę Wschodnią, gdzie w ramach jakiegoś systemowego projektu można by zrealizować zadania bardzo duże i drogie. Oczywiście, trzeba też wygospodarować pieniądze na wkład własny. W przypadku Srebrnej Góry system wyglądał w ten sposób, że gmina sfinansowała dokumentację, ale wszystkie projekty, które realizowaliśmy, miały się spłacać z wpływów z turystyki. Wykupujący bilety turyści mieli sfinansować wkład własny, na który zaciągaliśmy kredyty. Ale w Srebrnej Górze ten ruch turystyczny zbudować było dużo trudniej w stosunku do Giżycka. Różnorodnymi działaniami promocyjnymi i marketingowymi, oddzielnymi projektami, budowaniem marki staraliśmy się zwiększyć ruch turystyczny, ale był to proces powolny. Uważam, że w Giżycku może to nastąpić dużo szybciej i przy uatrakcyjnieniu zwiedzania Twierdzy Boyen w ciągu paru lat można uzyskać znaczne zwiększenie ruchu turystycznego. Dzisiaj te 80 tys. turystów, przy cenie zwykłego biletu 20 zł i 16 zł ulgowego, daje około 1,5 mln zł rocznie. Przy uatrakcyjnieniu zwiedzania cena biletu może być istotnie wyższa. W Srebrnej Górze jest to odpowiednio: 50 oraz 40 zł i ludzie przyjeżdżają, są



Patryk Wild - autor projektu rewitalizacji Twierdzy Boyen

Fot. Wojciech Marek Darski

zadowoleni i polecają to miejsce, tylko jakość oferty musi być na odpowiednim poziomie. Zakładam, że realizacja projektów z funduszy europejskich przyczyni się do znacznego podniesienia atrakcyjności oferty turystycznej. Oczywiście, te wszystkie wyliczenia mają charakter szacunkowy, ale zakładam, że przy odpowiednich działaniach całkiem realną liczbą turystów w Twierdzy Boyen jest te 250 tys. osób, które dzisiaj odwiedzają Giżycko. To nie znaczy, że wszyscy ludzie odwiedzający Giżycko zwiedzą twierdzę, tylko że taki obiekt odpowiednio zagospodarowany i wypromowany będzie przyciągał znacznie większą liczbę turystów odwiedzających też sąsiednie powiaty. Taki przyrost ruchu turystycznego pozwoliłby wygospodarować na rewitalizację twierdzy kwotę nawet 5 mln zł rocznie, co pozwoliłoby na spłacanie zadłużenia z odsetkami. Jeśli byśmy założyli, że te projekty będą finansowane na poziomie 80 – 85%, to pieniądze, które potencjalnie może zarabiać Twierdza Boyen z powodzeniem wystarczyłyby na spłatę wkładu własnego przy inwestycjach rzędu 120 do 140 mln zł. To oznacza, że poza okresem początkowym, czyli przygotowaniem dokumentacji i pewną pomocą samorządu, zanim nie spłyną dotacje, przede wszystkim w ramach gwarancji kredytowych rewitalizacja Twierdzy Boyen może być wykonana praktycznie w całości za pomocą środków z funduszy zewnętrznych i zarobionych na turystach odwiedzających obiekt. Całkowicie bez większego zaangażowania giżyckich środków budżetowych, które teraz i tak są wydatkowane na remonty w twierdzy, bo przychodzą nakazy od konserwatora zabytków i trzeba je wykonać. Korzystając z zewnętrznych środków finansowania budujemy projekt, w którym będą zatrudnieni mieszkańcy Giżycka, i to zarówno przy pracach budowlanych, jak i później przy obsłudze ruchu turystycznego, który będzie przyciągał do Giżycka dodatkowych turystów i stanowił poważną dźwignię rozwoju. To postępowanie stanowi taki uniwersalny model, który zrealizowaliśmy w Srebrnej Górze i który z powodzeniem można wykorzystać w Giżycku. To, co w Srebrnej Górze zajęło dwadzieścia lat, w przypadku Giżycka jest możliwe do osiągnięcia w ciągu najbliższych pięciu lat, pod warunkiem uzyskania środków finansowych z Funduszy Norweskich, FEnIKSa, RPO i z dodatkowych projektów Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej, którymi zarządza PARP, bo tam jest 650 mln zł. Nie ma, oczywiście, gwarancji pozyskania tych funduszy, ale żeby wygrać, trzeba kupić los, no i mieć dobrą dokumentację. Udało się w Srebrnej Górze, dlaczego miałoby się nie udać w Giżycku?

CZYTAJ DALEJ ➔

FORTECZNA SPÓŁKA I MUZEUM

Patryk Wild w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie przygotował na zlecenie władz Giżycka kompleksową koncepcję rewitalizacji, zarządzania, zagospodarowania i marketingowego wykorzystania Twierdzy Boyen, która zostanie przedstawiona pod rozważę radnym. Poprosiłem go, aby pokrótce streścił zawartość owego dokumentu:

– Koncepcja zawiera przede wszystkim analizę stanu obecnego twierdzy, czyli tak naprawdę analizę tego, jak ona bardzo jest niewykorzystana, ale też dokumentów strategicznych, zarówno na poziomie krajowym, czyli Krajowego Programu Ochrony i Opieki nad Zabytkami, którego spora część dotyczy zabytków fortyfikacyjnych, jak i dokumentu szczegółowego – takiej opracowanej na zlecenie Narodowego Instytutu Dziedzictwa strategii postępowania z budownictwem obronnym, gdzie jako przykład referencyjny jest właśnie Twierdza Boyen ze strategią postępowania konserwatorskiego. Jest to więc bilans wszelkiej dokumentacji, nie tylko konserwatorskiej, bo jest tam też analiza tego, co jest w strategii województwa warmińsko - mazurskiego; w planie zagospodarowania przestrzennego województwa, gdzie Twierdza Boyen jest wymieniona jako element szczególnie ważny, który powinien być wykorzystany dla budowy szlaku fortyfikacji mazurskich. Jak również strategia subregionu Wielkich Jezior Mazurskich przyjęta ostatnio.

Analiza zawiera też ocenę stanu twierdzy, czyli ile budynków jest użytkowanych z tych 21 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, które te obiekty zajmują. No i to wychodzi słabo, bo użytkowanych jest około 10% całej kubatury. Około 20% obiektów jest w stanie katastrofy budowlanej albo ruiny, to są m.in. spichlerze, arsenał i sala ćwiczeń. Jest też analiza ruchu turystycznego, z której wynika, że ten ruch na twierdzy w zasadzie spada, pomimo tego, że ruch turystyczny w Giżycku utrzymuje się na wyrównanym poziomie, a nawet ma delikatną tendencję wzrostową. Obecnie około 1/3 turystów, którzy przyjeżdżają do Giżycka, odwiedza Twierdzę Boyen. Niestety, większość turystów nie trafia do Twierdzy Boyen, co wynika z ilości sprzedanych biletów w porównaniu do badań ruchu turystycznego na podstawie logowań telefonów komórkowych, dokonywanych przez Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku. Jest to moim zdaniem efekt mamej oferty turystycznej zwiedzania Twierdzy Boyen, której nawet nie można dobrze obejrzeć, bo tak ją zarasta inwazyjna zieleń, że to jest spacer po lesie, a nie po obiekcie architektury militarnej. Nie ma możliwości wyeksponowania zarysu wałów, czy poszczególnych obiektów. Nie ma też w biletowanej

ofercie usług przewodników, bo przewodnicy są prywatni, na dodatkowe zamówienie. Jednostka zarządzająca Twierdzą Boyen nie tylko nie czerpie żadnych dochodów z usług przewodników, ale nie ma też żadnej wiedzy, ani wpływu na to, co ten przewodnik opowiada turystom, więc nie jest w stanie kontrolować jakości tej usługi.

Nieprawidłowa jest też struktura jednostki zarządzającej twierdzą, czyli Giżyckiego Centrum Kultury, którego zadania statutowe są zupełnie inne, niż zarządzanie historycznym obiektem fortecznym. Do zarządzania procesami gospodarczymi, bo rewitalizacja twierdzy to jest jednak przedsięwzięcie gospodarcze, najlepszym i najbardziej dogodnym do sterowania narzędziem jest spółka komunalna. Ale z programu FEnIKS spółki komunalne są wyłączone, chyba że zarządzają pomnikiem historii. Twierdza Boyen nie jest pomnikiem historii i nie będzie nim do przyszłego roku, bo procedowanie wniosku, który miasto chce złożyć, potrwa najmniej dwa lata. Potrzebujemy więc też instytucji kultury, ale to nie może być GCK. W modelu docelowym proponuję więc strukturę dwojakiego typu: jest spółka komunalna, która zarządza obiektem, i jest muzeum, które zarządza ekspozycją i jej prezentacją, czyli zatrudnia przewodników i czuwa nad przekazywanymi treściami. Ja nie wierzę w żadne partnerstwa publiczno - prywatne, zresztą byłyby przy tym problemy z pozyskaniem środków, które są dedykowane podmiotom publicznym. To jest mit, że aby się coś udało, to koniecznie muszą zrobić to przedsiębiorcy prywatni. Są znakomicie działające spółki komunalne z efektywnością porównywalną z firmami prywatnymi. Taki podmiot, czyli spółkę komunalną i współpracującą z nią instytucję kultury, trzeba tu po prostu zbudować. Miasto powinno powołać spółkę komunalną i przekazać jej w użytkowanie obiekt. W użytkowanie, nie na własność, gdyż moim zdaniem przy tak dużych projektach istnieje ryzyko, że coś się może nie udać, trzeba zwracać jakieś pieniądze, powstaje bankructwo i syndyk zajmuje własność. Nie twierdzę przy tym, że obydwa podmioty powinny powstać od razu i jednocześnie, bo harmonogram rewitalizacji takiego obiektu uwarunkowany jest wieloma czynnikami, w tym składanymi wnioskami o dofinansowanie, ale docelowy model powinien tak wyglądać, że jednostka kultury w formie muzeum zajmuje się tą działalnością, dla której została powołana, czyli muzealną, kulturalną i naukową i z tego jest rozliczana przez władze gminy, a spółka zarządza obiektem, procesem jego rewitalizacji, i działalnością strictly komercyjną jak noclegi, gastronomia, najem powierzchni dla prywatnych przedsiębiorców, czy innymi usługami związanymi z obsługą turystów i to ta działalność i jej efekty stanowią podstawę oceny jej pracy.



Twierdza Srebrna Góra

BEZ WIELKIEJ WOJNY NIE BYŁOBY POLSKI

Wiemy już, że sporą część dokumentu koncepcyjnego zajmuje analiza stanu substancji architektonicznej Twierdzy Boyen, bilans wszelkich dokumentacji i opracowań na jej temat, a także programów dotacyjnych, z których można by było skorzystać w procesie rewitalizacyjnym, jak również propozycja najlepszego rozwiązania organizacyjnego jednostki zarządzającej giżyckim zabytkiem w imieniu miasta. Wciąż jednak nic nie wiemy o rzeczy najważniejszej, czyli o meritum tematycznym, narracjach historycznych, które zostaną tu zbudowane, aby uatrakcyjnić obiekt dla turystów, a tym samym zwiększyć strumień pieniędzy, który wspomże zagospodarowanie obiektu, pośrednio wpływając na koniunkturę w mieście. W tym zakresie **Patryk Wild** ma też swoje propozycje:

– Twierdza Boyen ma dwie ciekawe cechy, które są pretekstem, żeby w oparciu o nie budować narracje historyczne prezentowane w obiekcie. Pierwszą z nich jest okres historyczny, w którym powstawała, czyli czas dziewiętnastowiecznej rewolucji przemysłowej, która wpływała na coraz szybsze przemiany w technologiach wojskowych. Wszystkie przemiany i ciągle przebudowy Twierdzy Boyen, która powstała jako fort artylerii czarnoprochowej, jeszcze ładowanej od przodu, a potem pojawiła się

broń gwintowana, wykonywana, wykorzystująca efekt żyroskopowy, czyli zupełna rewolucja w broni palnej, pojawiła się łączność telegraficzna, telefoniczna, potem radiowa, ale na Twierdzy Boyen działała jeszcze poczta gołębia. Zmieniała się również mobilność, bo w momencie, kiedy zaczęto budować twierdzę, były już co prawda w Europie linie kolejowe, ale początkowo była ona zaopatrywana drogą wodną. Dopiero później pojawiła się kolej i kolejka wąskotorowa, a jeszcze później samochody. To jest bardzo dobry sposób pokazywania historii lokalnej

na tle przemian, które dotyczą całego świata. To daje możliwości bardziej uniwersalnego przekazu, docierającego do większej grupy odbiorców. Więc pomysł na pierwszą ekspozycję jest taki, żeby pokazywała ona historię Twierdzy Boyen w kontekście owej rewolucji przemysłowej XIX wieku i przemian w technologiach wojskowych oraz uzbrojeniu. Natomiast drugim, niezwykle istotnym tematem jest, oczywiście, I wojna światowa. Ta wojna miała olbrzymi, fundamentalny wręcz wpływ na region Europy środkowo - wschodniej, gdyż jej skutkiem był rozpad imperium austro-węgierskiego oraz rosyjskiego i powstanie wielu nowych państw narodowych. Krajobraz polityczny Europy środkowo - wschodniej zmienił się całkowicie, a jak dotąd nie udało mi się znaleźć muzeum, które by opowiadało o I wojnie światowej z tej perspektywy. Dzięki temu konfliktowi na arenę dziejów wróciła Polska i nawet tragiczna klęska w następnym konflikcie światowym nie spowodowała, że nasz kraj przestał istnieć. Tak więc I wojna światowa wydaje się mieć olbrzymie znaczenie w historii Polski i na tym tle jest dla mnie niepojęte, że w Polsce nie ma żadnego muzeum I wojny światowej. Kto pierwszy stworzy takie muzeum i odpowiednio w nim tę historię opowie, ten będzie miał szansę posiadać obiekt, który będzie odwiedzany przez wycieczki szkolne, grupy zorganizowane, ale również szerokie grono turystów, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, bowiem wedle mojej wiedzy jedyne większe muzeum poświęcone I wojnie światowej w Europie środkowo - wschodniej znajduje się w Budapeszcie. Oba wątki, technologiczny i historyczny, zająłoby się tutaj, bowiem w I wojnie światowej wykorzystano wszystkie zdobycze techno-

logiczne XIX i początku XX w. Trzecim wątkiem, który pojawił się w Krajowym Planie Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami, jest budowa centrum kompetencji dotyczących rzemiosł dawnych, ale ja proponuję, żeby go rozszerzyć również o powiązane z konserwacją oraz prezentacją zabytków rzemiosła kreatywne oraz artystyczne, zwłaszcza te powiązane z technologiami komputerowymi, bowiem w tym dokumencie krajowym jest sugestia, żeby zbudować takie centrum kompetencji, które szkoliłoby w dziedzinie rzemiosł dawnych, konserwacji zabytków itp. i żeby ulokować to w jednym z zaadaptowanych obiektów fortecznych. Znakoomicie nadaje się do tego donżon Twierdzy Boyen, gdzie powstałyby pracownie, jak również dodatkowe miejsca noclegowe.

Jak przykładowo wyglądałyby tematyczne trasy zwiedzania Twierdzy Boyen według koncepcyjnych pomysłów **Patryka Wilda**? Pierwsza trasa, dotycząca historii twierdzy i rozwoju technologii wojskowych, składałaby się z kilku obiektów przy Bramie Giżyckiej, czyli: koszarowca, punktu widokowego z makieta twierdzy i możliwością obejrzenia jej w specjalnym wizerze w różnych stadiach rozwoju. Później turyści przechodziliby do warsztatu amunicyjnego i stanowiska obserwacyjnego na wałach. Trasa wiedzie dalej wałami, gdzie powinna być przygotowana prezentacja kilku

typów armat, ukazująca rozwój technologii artyleryjskiej, następnie laboratorium prochowe, gdzie jedno pomieszczenie powinno pokazywać, jak to laboratorium funkcjonowało, zaś pozostałe eksponować rozwój broni strzeleckiej. Następnie idziemy do piekarni, gdzie mogłyby znaleźć też miejsce ekspozycje dotyczące historii miasta oraz historii twierdzy podczas II wojny światowej, po czym kierujemy się do warsztatu artyleryjskiego, gdzie wyeksponowane zostałyby szczegóły artyleryjskiego sprzętu – np. urządzenia celownicze – i



Twierdza Boyen - kazamaty fortecznej piekarni

Fot. Wojciech Marek Darski

ich ewolucja. Później poczta gołębia, gdzie byłoby miejsce na opowieść o historii komunikacji, ale też w porozumieniu z hodowcami mogłyby naprawdę funkcjonować gołębie. W ogóle wprowadzenie zwierząt do twierdzy - zdaniem **Patryka Wilda** - byłoby bardzo pożądane, bo to zawsze uatrakcyjni zwiedzanie. Końcówką tej ekspozycji tematycznej, a jednocześnie przejściem do drugiej, czyli historii I wojny światowej, byłyby spichlerze, gdzie byłyby sale wielofunkcyjne, jakaś część gastronomiczna, gdzie można usiąść, odpocząć i zdecydować, czy już wychodzimy Bramą Wodną, czy wchodzimy na drugą trasę tematyczną. W przypadku spichlerzy mówimy o odbudowie, która nie będzie pełną rekonstrukcją, czyli będzie rekonstrukcją, jeśli chodzi o formę, ale już nie detal. Jeden ze spichlerzy powinien ukazywać, jak one były zbudowane i zawierać sale wielofunkcyjne, gdzie „zielone szkoły” czy inne ekipy młodzieżowe mogłyby odbywać lekcje. Ponieważ odbudowane spichlerze będą punktem, gdzie turyści będą decydować, czy kontynuować, czy zakończyć zwiedzanie, oprócz gastronomii powinien być tam też jakiś sklep z pamiątkami, a także publikacjami o twierdzy i historii miasta oraz regionu. Na trasie dotyczącej historii I wojny światowej widzimy arsenał oraz ekspozycję w sali ćwiczeń oraz wozowni. Mogłoby tu również za-funkcjonować zrekonstruowanie niemieckiego balonu obserwacyjnego, pełniącego rolę punktu widokowego, z którego można by było popatrzeć na Twierdzę Boyen, Giżycko i Niegocin. Koncepcyjnie to wszystko wygląda bardzo gładko i pięknie. A jakie budzi echo wśród giżycczan związanych od lat z fortecznym zabytkiem?

CZYTAJ DALEJ ➔

GIŻYCKIE ZARZĄDZANIE FORTECZNĄ NIERUCHOMOŚCIĄ

Robert Kempa jest osobą w Giżycku znaną. W ostatniej kadencji samorządu przewodniczący Rady Miejskiej, dyrektor powiatowego Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku, a przede wszystkim doktor historii, autor licznych publikacji historycznych, od lat zaangażowany w różnorakie działania dotyczące rewitalizacji twierdzy Boyen, w tym w imprezy rekonstrukcyjne, w których sam brał czynny udział. Na początku naszej rozmowy **Robert Kempa** przytoczył wręcz anegdotyczną historię, znakomicie ilustrującą dotychczasowe podejście samorządu do owego „kukułczego jaja”, jakim w efekcie okazała się Twierdza Boyen w zasobach komunalnych:

– Prawie dwa lata temu znalazłem się w grupie członków zespołu eksperckiego z przewagą pracowników Urzędu Miejskiego, powołanego przez burmistrza Wojciecha Iwaszkiewicza, który miał przygotować „Analizę przedrealizacyjną przedsięwzięcia polegającego na modernizacji i podniesieniu funkcjonalności obiektów wchodzących w skład zespołu Twierdzy Boyen oraz optymalizacji formuły zarządzania tym zespołem”. Po samej nazwie wiedziałem już, że nic z tego nie będzie. Obok analizy dopuszczalnych form zarządzania majątkiem gminnym powstał ranking obiektów, które wymagają szybkiego działania. Według tego rankingu obiektem, który trzeba bardzo pilnie wyremontować, okazał się budynek administracyjny przy spichlerzach, taki ni to baracek, ni to kurniczek, przebudowany mocno za czasów Zakładów Jajczarsko - Drobiarskich. A do tego dołączono garaże przy warsztacie zbroj-mistrza. No po prostu czad! Jak tych obiektów nie wyremontujemy to zwiedzający nigdy nie zrozumieją na czym polega architektura bastionowa drugiej połowy XIX wieku. To świadczy dobitnie o dotychczasowym podejściu miasta do „modernizacji i podniesienia funkcjonalności” Twierdzy Boyen. Na szczęście zespół zakończył radosną działalność bez generalnych konkluzji, przyjmując, iż finalnym stanowiskiem są indywidualne poglądy i opinie poszczególnych członków zespołu.

Zapytany o opinię na temat nowych ruchów władz miasta w sprawie Twierdzy Boyen odpowiada:

– Pozytyw w aktualnych działaniach, podjętych przez panią burmistrz, jest taki, że coś się dzieje; że ktoś coś tam dłubie, ktoś analizuje, ktoś wywołuje jakąś dyskusję. I to jest dobrze, bo jeżeli się nic nie dzieje i o niczym się nie dyskutuje, to trudno liczyć na to, że będzie jakiś postęp. To jest jakby sedno problemu z naszą twierdzą – jest to zespół nieruchomości, którym miasto od dziesięcioleci mniej lub bardziej fortunnie zarządza. Bo w działaniach miasta na przestrzeni ostatnich ponad dwudziestu lat nie dostrzegam za grosz świadomych ruchów związanych z jakimś pomysłem nie tylko na zagospodarowanie, ale nawet na utrzymanie w dobrej kondycji tego obiektu. Od momentu komunalizacji twierdzy, obojętnie kto nią administrował w imieniu miasta, nigdy nie było kompleksowego pomysłu, spójnej koncepcji typu dokąd z Twierdzą Boyen zmierzamy i czym ta twierdza ma być. Zarys koncepcyjny, który został zademonstrowany podczas spotkania na Twierdzy Boyen, to w zasadzie wyselekcjonowany zbiór pomysłów na funkcjonowanie twierdzy, zawartych we wcześniej przygotowanych opracowaniach. Dla mnie to jest logiczne, że ktoś przeanalizował to, co do tej pory było, i stara się oprzeć na tym autorski pomysł. Dla mnie nie było w tym niczego

odkrywczego, bo w dużej mierze te pomysły znałem, a część z nich nawet przedstawiałem wcześniej na piśmie, jako swój pogląd. Już dziesięć lat temu, w przygotowanej wówczas koncepcji, stwierdzałem konieczność wystąpienia do Ministra Kultury z wnioskiem o przyznanie Twierdzy Boyen statusu „pomnika historii”. Przez te dziesięć lat nikt się za to nie zabrał i ciągle jest to otwartym postulatem... Patrząc w tych kategoriach jest to jednak pozytywne działanie. Ktoś to zebrał i ułożył w całość ze wspólnym mianownikiem, który koncepcyjnie mnie akurat odpowiada. Autor dochodzi do tych samych wniosków co ja, być może zainspirowany również tym, co gdzieś tam napisałem. I to jest zgodne z moją wizją twierdzy. Uważam, że miasto nie ma wyboru, jeśli chodzi o zagospodarowanie Twierdzy Boyen. To, że osoba z zewnątrz została zatrudniona przy tym jako doradca, to może ja osobiście powinienem się poczuć urażony, dlaczego nie zgłoszono się do mnie, ale jakoś nie mam

z tym problemu. Ważne, aby się nie obrażać, tylko artykułować własne stanowisko, żeby był większy wybór. Ja wiem, że wybory boją i najlepiej, żeby ktoś nas w nich wyrecał, ale żeby dobrze wybrać musi być szeroki wachlarz możliwości. Skoro miasto sięga po pomoc specjalistów zewnętrznych, a trudno tej osobie odmówić wiedzy i doświadczenia, bo to doświadczenie ze Srebrnej Góry jest unikalne, to jest to dla mnie namacalny dowód, że przez te ponad trzydzieści lat nie zostało nic wypracowane. Teraz miasto musi się tym zająć na poważnie. Czy to się władzom miasta podoba, czy też nie, twierdza będzie generowała koszty! Nakazy konserwatorskie czekają na realizację. Na razie trzeba było wypłacić 4 mln zł na salę ćwiczeń, a kolejka jest długa! A skoro nakłady będą konieczne i nieuchronne, to warto zadbać o to, aby wniosły do twierdzy nową jakość.

BITWA O SPOŁECZNĄ AKCEPTACJĘ

Robert Kempa nie jest jednak całkowicie zdeklarowanym optymistą w stosunku do nowych ruchów władz Giżycka wobec Twierdzy Boyen. Wyraża też znaczące obawy:

– Twierdza Boyen to integralna część miasta dostępna spacerkiem z centrum w dziesięć minut, a z osiedli na północno - wschodnich obrzeżach maksymalnie w pół

godziny. Tymczasem większość mieszkańców Giżycka ma do niej stosunek całkowicie obojętny. Lokuje się w ich świadomości na zasadzie, że coś takiego w Giżycku jest i... nic poza tym. W tej grupie znajdują się też osoby, dla których ten zabytkowy obiekt stanowi ciało obce, co jest związane z problematyką tzw. ziem odzyskanych i zideologizowanym postrzeganiem historii Polski. I to jest największy problem twierdzy, bo o czym byśmy w tej chwili nie rozmawiali, to w sytuacji, gdy większość mieszkańców miasta ma do tego stosunek obojętny lub nacechowany pewną niechęcią, to trudno będzie społeczność przekonać do jakichkolwiek zmian, które będą też zakładały konieczność poniesienia kosztów finansowych. Dziś nakłady na twierdzą przegrają z każdą lokalną inwestycją w drogi, chodniki, czy małą zieleń. Nie mam też złudzeń, że atrakcyjna Twierdza Boyen zmieni naszą rzeczywistość turystyczną między październikiem a kwietniem, bo jeśli ktoś nie wybuduje tutaj kilku hektarów dżungli amazońskiej i Karaibów pod dachem, to żadne tysiące turystów się tu w listopadowe i marcowe słoty nie pojawią. Ale możemy stworzyć oryginalne dopełnienie dla coraz bardziej oklepanych i zatłoczonych jezior.



Robert Kempa - historyk, były przewodniczący Rady Miejskiej, szef Centrum Promocji i Informacji Turystycznej

Fot. Wojciech Marek Darski

Specyficznie też pozycjonuje wykorzystanie doświadczeń srebrnogórskich przy projektowaniu i realizacji przyszłości Twierdzy Boyen:

– Jeśli chodzi o Twierdzę Srebrna Góra, to dla mnie do przeniesienia na grunt giżycki jest idea i jak najbardziej doświadczenia, bo to zawsze wzbogaca. Tyle, że ja tak samo patrzę na Świnoujście i Wisłoujście, również twierdze dolnośląskie w Kłodzku i Nysie, forty twierdz: Wrocław, Poznań, Toruń czy Przemyśl... To jest cała paleta obiektów, z których można czerpać wzorce i doświadczenia, nie tylko sama Srebrna Góra. To, co jest dla mnie numerem jeden z doświadczeń srebrnogórskich, to jest akceptacja i przyzwolenie społeczności lokalnej dla działań realizowanych na tej twierdzy. Ja rozumiem, że tam łatwiej było zbudować ten społeczny konsensus czy brak niechęci, bo cały projekt został zbudowany na pozyskiwanych środkach finansowych. Ale to jest bardzo ważne, bo ten kapitał zaufania społecznego będzie procentował przy kolejnych działaniach, przy rozwijaniu tego, co się tam udało zrobić, a co może powodować budżetowe wydatki. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że w Srebrnej Górze nie chodziło tylko o to, żeby odbudować twierdzę i żeby ona się samofinansowała i przynosiła ewentualne zyski. Za tym szła podstawa programowa, dotycząca historycznego dziedzictwa, praktycznie takiego samego, jak w przypadku Twierdzy Boyen.

Oni nie mieli z tym problemu, że budują atrakcyjność turystyczną w oparciu o autentyczność i wiarygodność, bazującą na fundamencie, jakim jest dziedzictwo popruskiej twierdzy. To też jest ważne dla nas doświadczenie. Twierdza Boyen jest bohaterem I wojny światowej. Jeśli do tego włączymy narrację związaną z odzyskaniem przez Polskę niepodległości oraz z przemianami w uzbrojeniu artyleryjskim na przestrzeni XIX i XX wieku, poprawimy jakość i dostępność obiektów – odślonimy je, a także rozwiniemy wątki eventowe, które już mamy, to ma to wszystko sens. Jeśli powstanie mądra koncepcja, która obejmie to wszystko w strategiczne ramy i przyciągnie milionowe dotacje na jej realizację, to ja będę wniebowzięty. Ale jeśli mityczne miliony złotych nie trafią na twierdzę, co może się zdarzyć, i w zamian będzie kontynuacja tego, co obecnie jest, to ja stawiam absolutne veto. To ja wolę już małe kroczki – wyodrębnienie organizacyjne twierdzy, konsekwentne realizowanie planu remontów i rewitalizacji w oparciu o rozsądne działania inwestycyjne miasta i dochody twierdzy z biletów, najmów i własnej działalności komercyjnej. Każda złotówka włożona w twierdzę musi podnosić jej atrakcyjność i generować większą frekwencję, celującą nie w 100 tys., ale przynajmniej w 200 tys. odwiedzających. Tak można zbudować stabilną samowystarczalność i zdolność do bieżących prac remontowych. Ale przede wszystkim miastu musi na Twierdzy Boyen zależeć!

Dużo bardziej zdecydowane obawy i wątpliwości o wręcz odmiennym charakterze wyraża giżycki przedsiębiorca budowlany i radny miejski **Mirosław Kastner**:

– Ja mam kilka obaw. Jedna jest taka, żebyśmy pieniądze, które mogą być przeznaczone na inne cele, nie przeznaczali tylko i wyłącznie na Twierdzę Boyen. Żeby twierdza nie stała się jedynym elementem miasta, na który będziemy przeznaczali wszystkie wolne środki finansowe, tak jak to się ostatnio wydarzyło. Mieliśmy budować trybuny na stadionie i nagle się okazało, że cztery miliony zostały przesunięte na remont sali ćwiczeń na majdanie fortecznym. Aby nie było tak, iż wszystkie wolne pieniądze będziemy wkładali w twierdzę, która może się okazać tak naprawdę studnią bez dna. Drugą sprawą jest pytanie, czy muzeum I wojny

światowej jest faktycznie tą atrakcją, która przyciągnie do nas turystów przez cały rok. Mamy w Polsce różne obiekty tego typu; mamy Muzeum Drugiej Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie... Oczywiście, te muzea odwiedzają miliony ludzi, ale musimy zdać sobie sprawę z tego, że to są obiekty zlokalizowane w dużych, wielomilionowych aglomeracjach. I teraz pytanie – czy peryferyjnie zlokalizowane w małym miasteczku mazurskim Muzeum Pierwszej Wojny Światowej przyciągnie przez cały rok tłumy i wygeneruje taki ruch, którego oczekujemy? A teraz trzecia z moich obaw. Byłem na spotkaniu, gdzie pan Patryk Wild przedstawiał zarys swojej koncepcji, i mnie zabrakło tam szerszych odniesień do innych obiektów tego typu w Polsce. A przecież mamy: Fort Gerharda w Świnoujściu, Centrum Nowoczesności Młyny Wiedzy w Toruniu, mamy Hevelianum w Gdańsku, Młyny Rothera w Bydgoszczy... No tych obiektów jest naprawdę całe mnóstwo, a pan Patryk Wild skupił się tylko na jednym – na Twierdzy Srebrna Góra. Nie wiem, czy kopiowanie czegoś, co zostało zrobione w podobnym, militarnym obiekcie, przyniesie też sukces Giżycku. To jest wielki znak zapytania. Trzeba się też zastanowić, czy to, co zostało zrobione w Srebrnej Górze, nie okaże się kiedyś jakimś problemem, bo trzeba zauważyć, że hostel funkcjonuje tam dopiero od grudnia ubiegłego



Mirosław Kastner - przedsiębiorca budowlany, obecnie członek Rady Miejskiej w Giżycku

Fot. Wojciech Marek Darski

roku, więc obecnie nie możemy mieć pewności, jak to będzie tam funkcjonowało w perspektywie, powiedzmy, pięciu lat. No i wreszcie to, że pan Patryk Wild mówi, iż ta Twierdza Srebrna Góra jest dla tamtejszej gminy takim wielkim kołem zamachowym rozwoju. Tak, ale trzeba sobie uzmysłowić, iż tamtejsza populacja to 5 tysięcy osób, a my jesteśmy miejscowością 26-tysięczną. Wygenerowany przez tamten obiekt zysk w kwocie maksymalnej 2 mln zł będzie zupełnie innym zyskiem dla miejscowości pięcioletniej niż dla miasta o ponad 5 razy większej liczbie ludności. Dzisiaj podobny zysk generujemy bez większych nakładów finansowych, zaś zabezpieczenie obiektów zagrożonych według nakazów konserwatorskich można zrealizować niewielkim kosztem, bowiem konserwator nie wymaga pełnych remontów bez całościowego planu rewitalizacji. To są moje główne uwagi. Co będzie szczegółowo w tej koncepcji, tego jeszcze nie wiemy. Czekamy, zobaczymy, jak zostanie

nam ona oficjalnie przedstawiona, to będziemy się do niej konkretniej odnosili.

Przygotowana przez **Patryka Wilda** koncepcja zostanie oficjalnie przedstawiona radnym, którzy zapewne zobligowani zostaną do podjęcia jakichś decyzji, również finansowych. To ma być projekt samofinansujący się, ale pewne pieniądze na początku, przede wszystkim na dokumentację, muszą być przygotowane. Żeby wystąpić w naborze wniosków, a pierwszy nabór do FENIKSa, w którym możemy wziąć udział będzie już we wrześniu przyszłego roku, musi być przygotowana pełna dokumentacja, czyli studium wykonalności, analiza finansowa itp., ale również dokumentacja techniczna adaptacji obiektów. To wszystko będzie kosztowało. Oczywiście, można się pozbyć problemu i sprzedać Twierdzę Boyen. Były już takie koncepcje, ale nic z tego nie wyszło. Jeśli podejmiemy do tego w oparciu o twarde prawa i zasady gospodarki rynkowej, to szybko dojdziemy do wniosku, że trudno będzie znaleźć takich naiwnych, co chcieliby utopić gigantyczne pieniądze w obiekcie nadzorowanym surowo przez konserwatora zabytków i z jakąś liczoną na dziesiątki lat mglistą rentownością. Więc jednak chyba jedynym wyjściem z tego okrążenia przez społeczne i ekonomiczne okoliczności jest zebrać siły oraz środki i... ruszyć do boju!

Wojciech Marek Darski

PRZEDŚWIĄTECZNE POMAGANIE



Trwa kolejna edycja ogólnopolskiej akcji "Szlachetna Paczka". W połowie listopada otwarto internetową bazę rodzin, w której znajdują się także osoby z Giżycka i okolic. Wszystkich, którzy chcieliby zostać darczyńcą lub w jakikolwiek sposób wesprzeć potrzebujących, odsyłamy na stronę szlachetnapaczka.pl. "Weekend Cudów", czyli czas, w którym podarunki trafiają do rodzin z bazy, planowany jest 14 i 15 grudnia. W tych dniach przewidziany jest również finał lokalnej akcji "Świąteczne Anioły", ukierunkowanej na pomoc ponad 140 pensjonariuszom giżyckiego Domu Pomocy Społecznej. Zainteresowanych wsparciem akcji prosimy o kontakt telefoniczny (tel. 531-416-003 lub 512-087-120) i zachęcamy do odwiedzenia facebookowego "anielskiego" profilu.



Będą? Będą!

Święty Mikołaj i Śnieżynka potwierdzili kolejną wizytę w Giżycku! Spotkamy ich tradycyjnie 6 grudnia między godz. 9.00 a 16.30 - przed południem goście z Laponii pojawią się w okolicy szpitala (i w samej placówce), potem na ul. Moniuszki i Olsztyńskiej, a po godz. 12.00 wypatrzą ich Państwo na placu Grunwaldzkim, ul. Kazimierza Wielkiego, Królowej Jadwigi, na osiedlu XXX-lecia Wolnych Wyborów i na ul. Warszawskiej. Finał od godz. 16.00 na pasażu Portowym, gdzie będzie okazja do pamiątkowych fotek z Mikołajem i Śnieżynką oraz do wspólnego kolędowania z zespołem "Belcanto" z Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tego popołudnia planowana jest również inauguracja świątecznej miejskiej iluminacji.



KONSULTACJE SPOŁECZNE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE W SPRAWIE OKREŚLENIA ZASAD WYZNACZANIA SKŁADU ORAZ ZASAD DZIAŁANIA KOMITETU REWITALIZACJI

Na podstawie art. 6 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 7 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 278) Burmistrz Miasta Giżycka zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych, których przedmiotem jest projekt uchwały Rady Miejskiej w Giżycku w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.

Konsultacje prowadzone będą w okresie od dnia 21.11.2024 do 26.12.2024 roku w formie:

1. zbierania uwag w postaci papierowej lub elektronicznej poprzez wypełnienie formularza konsultacyjnego dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Giżycku (Biuro Obsługi Klienta, pokój nr 7) oraz na stronie: www.gizycko.pl, www.bip.gizycko.pl;
2. wypełnienia formularza ankiety w postaci papierowej lub elektronicznej dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Giżycku (Biuro Obsługi Klienta, pokój nr 7) oraz na stronie: www.gizycko.pl, www.bip.gizycko.pl;
3. otwartego spotkania konsultacyjnego, podczas którego zbierane będą uwagi do projektu uchwały wraz z załącznikiem. Spotkanie odbędzie się w dniu 13 grudnia 2024 r. o godzinie 14.00 w Urzędzie Miejskim w Giżycku, al. 1 Maja 14, 11-500 Giżycko, sala konferencyjna;
4. ustnej do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Giżycku, pokój nr 122.

Wypełnione formularze można:

- 1) dostarczyć osobiście do Urzędu Miejskiego w Giżycku, al. 1 Maja 14, Biuro Obsługi Klienta, pok. nr 7, w godzinach pracy Urzędu;
- 2) przesłać pocztą tradycyjną na adres: Urząd Miejski w Giżycku, al. 1 Maja 14, 11-500 Giżycko (decyduje data wpływu do Urzędu);
- 3) przesłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: rewitalizacja@gizycko.pl;
- 4) wypełnić online na stronie: www.gizycko.wdialogu.pl;
- 5) dostarczyć osobiście podczas spotkania konsultacyjnego.

Informacja podsumowująca każdą z form konsultacji społecznych zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej miasta Giżycka. Projekt Uchwały Rady Miejskiej w Giżycku w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji wraz z załącznikiem dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Giżycku, na stronie internetowej miasta Giżycka: www.gizycko.pl oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Giżycku, pokój nr 122.

Musiałem dojrzeć, żeby umieć odpuścić

"Czy to moje miejsce na ziemi?" - im dłużej był w Indiach, tym częściej zadawał sobie to pytanie. Ostatecznie mądrze zmienił plany i skrócił pobyt w tym kraju - z trzech miesięcy do trzech tygodni. Rozpoczyna się właśnie czwarty miesiąc przygody życia Juliana Pawlika, który 1 września z rodzinnego Giżycka wyruszył rowerem w podróż na indonezyjską Jawę. Partnerem przedsięwzięcia jest Miasto Giżycko.

Szok dla zmysłów, wszystkie zaskakiwały mnie pozytywnie i negatywnie (z każdą sekundą przybywały nowe). Żle złożony rower, 30 km do pierwszego hotelu, co może pójść nie tak? Tam się zaaklimatyzuję i pojedę dalej... Oczy: widok gołych dzieciaków biegających przy głównej ulicy w prowizorycznie stworzonych namiotach, ludzie myjący się przy głównej ulicy w stolicy kraju, auta wpychające się jedno na drugie (4-, 5-pasmowe ulice), każde mrugnięcie to 10 nowych twarzy. Nos: każdy wdech to inny zapach, perfumy, oczyszczalnia ścieków, spaliny... Nie miałem okularów, bo zgubiłem je w Kielcach, piach i pył, który walił mi po oczach na samym początku, był niemiłosierny (potem kupiłem okulary). Ciało: gdy jechałem, było w porządku (czułem trochę wiatru), ale jak tylko zatrzymałem się na chwilę, zaczynało się ze mnie lać, jakbym wyszedł spod prysznicy. Szok, który okazał się aklimatyzacją i zrozumieniem prawa, jakie obowiązuje w Indiach. Albo płyniesz z nurtem, albo znikasz w kurzu. Pierwsze dni były ciężkie, ale z każdą godziną zasady obowiązujące w tym kraju zaczęły mi się rozjaśniać (np. jeśli ktoś jedzie pod prąd, wymijam go z mojej prawej strony - ruch przeciwny do naszego w Polsce). W takich małych rzeczach zacząłem widzieć reguły, których nie widzą zwykli turyści. Oni po przyjeździe do Indii są ciągnięci za rękę i widzą tylko naganiaczy, którzy zachęcają do kupienia czegoś w ich sklepie... Ja zobaczyłem ten świat taki, jak chciałem, na moich zasadach, spędzając tam dwadzieścia dni spełniłem marzenie. Byłem w samym środku tego perfekcyjnego chaosu, w którym poczułem, czym jest dla mnie moja podróż. Ucząc się jeszcze w liceum sportowym w Łomży trenowałem trzy razy dziennie. Nie potrafiłem odpuścić treningu, a jeśli tak się wydarzyło, wieczorem nie mogłem zasnąć, zasypując się wyrzutami sumienia. W Indiach miałem spędzić trzy miesiące - moja dziecięca ambicja nakazywała mi zostać i walczyć, ale ostatecznie wygrała moja dojrzałość i postanowiłem zmienić plany. Codziennie wstawałem o 8.00, żeby przez kilka godzin pedałowac 70 - 80 kilometrów główną drogą przy 37-stopniowym upale. Zrozumiałem, że spanie w hotelach nie jest dla mnie wyzwaniem, tylko staje się drogą bez celu. Znam granice swojej wytrzymałości, doskonale wiem, na co mnie stać. Gdybym tylko chciał, zostałbym w Indiach nawet kolejny rok i pedałowac tak codziennie, nie widząc w tym sensu



Fot. Archiwum Juliana Pawlika

Hinduscy policjanci nalegali na pamiątkowe zdjęcie z mazurskim podróżnikiem

(dajcie mi rok, a przygotuję się i wejdę na Mount Everest). Zrozumiałem, że nie muszę sobie niczego udowadniać, muszę za to zwolnić tempo, bo cały czas pędziłem. Trzy treningi dziennie zastąpiłem codzienną jazdą w naprawdę ekstremalnych warunkach. Musiałem dotrzeć do Mumbaju, żeby wreszcie dojrzeć...

Postanowiłem polecieć na Sri Lankę. Na początku chciałem ją całą objechać. Po wylądowaniu powiedziałem, że zostawiam to woli Boga i niech on decyduje, co ma się dzieć kolejnego dnia. Bo to Bóg jest jedyną opcją, by osiągnąć spokój i odnaleźć właściwą drogę w życiu. Wielu ludzi pytało mnie przez social media, czy rezygnuję z podróży na Jawę. Ani przez jedną chwilę nie miałem takiej myśli! Musiałem jedynie zmienić plany. Będę na Jawie - czy samolotem, czy pociągiem, czy promem, czy nogami i tak tam dotrę z rowerem (lub bez niego, jeśli Bóg tak zdecyduje). A może wybiorę inną drogę? A może na Jawie nie zaprzestane? Zostawiam wszystko Stwórcy, ale czuję, że sen na Jawie zbliża się wielkimi krokami...

Julian Pawlik

Głos tych, których historie były pomijane

Nie przegap niezwyklej okazji, by poznać część naszej historii, która wciąż porusza i inspiruje do refleksji - tak do obejrzenia swojej najnowszej produkcji zachęca giżycka Fundacja st.ART. Pod koniec ubiegłego roku w kinie "Nowa Fala" mieliśmy okazję obejrzeć jej filmy o śp. **Andrzeju Morawskim** oraz Zespole Pieśni i Tańca "Giżycko", teraz w imieniu twórców zapraszamy na premierę dzieła o Sybirakach, które - jak mówią członkowie Fundacji - porusza temat ważny, a jednocześnie owiany pewnym tabu. Obraz powstał na podstawie wspomnień, przekazanych materiałów i rekonstrukcji, aby - tu kolejny cytat z autorów - oddać głos tym, których historie przez lata były pomijane. Premiera filmu zaplanowana jest na 12 grudnia (godz. 17.00) w naszym kinie, bezpłatne wejściówki będą wydawane od 9 grudnia w godz. 10.00 - 12.00 w Giżyckim Centrum Kultury (sala nr 6).



PO RAZ PIERWSZY POD POMNIKIEM ORŁA BIAŁEGO

Obchody 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęła tradycyjnie msza w intencji Ojczyzny w sanktuarium Św. Brunona. Po niej złożono kwiaty pod Murem Pamięci Narodowej i - po raz pierwszy w historii listopadowego święta - pod pomnikiem Orła Białego na placu Piłsudskiego. W uroczystościach uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, szkół i organizacji społecznych oraz mieszkańcy naszego miasta.



Świętowanie na sportowo

Narodowe Święto Niepodległości można obchodzić na galowo z kwiatami, ale można i w dresach - tak jak duża grupa mieszkańców Giżycka, która 11 listopada pojawiła się na stadionie MOSIR. W Biegu Niepodległości miejsca na mecie były drugorzędną sprawą, co bynajmniej nie oznacza, że nie byliśmy świadkami zaciętej rywalizacji na bieżni. Najszybsi otrzymali statuetki, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe medale, wręczone przez przewodniczącą Rady Miejskiej Małgorzatę Czopińską, dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Mariana Mieńkę oraz radnych: Barbarę Dziekańską i Mirosława Kastnera.



ZIMNA WODA - ZDROWIA DODA FESTIWAL HERBAT ROZGRZEWAJĄCYCH

08 GRUDNIA '24

3. edycja

12:00

PLAŻA MIEJSKA W GIŻYCKU

KONKURS

- ZGŁOŚ SIĘ DO NAS W WIADOMOŚCI PRYWATNEJ
- ZAPARZ HERBATĘ WEDŁUG WŁASNEGO PRZEPISU
- PRZELEJ DO TERMOSU I DODAJ ETYKIETĘ Z RECEPTURĄ

ŚPIESZ SIĘ, ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA !!

ORGANIZATOREM FESTIWALU
JEST:



PROGRAM:

- 12:00 Rozpoczęcie
- 12:05 Pokaz pierwszej pomocy przeprowadzony przez wykwalifikowanego ratownika
- 12:20 Omówienie zasad zdrowego morsowania
- 12:30 Rozgrzewka w postaci treningu funkcjonalnego
- 12:45 Morsowanie
- 13:00 Festiwal Herbat - degustacja herbat, w trakcie:
- konkurs smakowy "jaka to herbata"
 - quiz - fakty i mity o herbatach
- 13:50 Zakończenie, ogłoszenia wyników festiwalu

PATRNERZY:



„Zadanie współfinansowane ze środków budżetowych Miasta Giżycka z wartością dofinansowania w kwocie 2 800 zł”.





Narodziny w Giżycku

A cóż to za gromadka uroczych zuchów? Witamy wśród nas kolejnych nowych mieszkańców Giżycka, ale nie tylko, bo w szpitalu nad Niegocinem na świat przychodzą także maluchy z sąsiednich powiatów. Więcej fotek znajdą Państwo na facebookowym profilu "Narodziny w Giżycku".



MAJA ZE STARSZĄ SIOSTRĄ NELĄ



ANNA



IGOR



KRZYSZTOF



LEON



MATEUSZ



MICHAŁ



MIKOŁAJ



NELA



ZOFIA



ZOFIA



ZOFIA

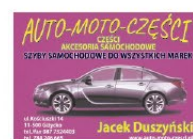
— SPONSOR GŁÓWNY —



SPONSORZY STRATEGICZNI



SPONSORZY



Poproszę pana z numerem siódmym

Interesuję się wszystkim co niepotrzebne, niczym co potrzebne i zgodą. Bo jak jest zgoda, to Pan Bóg wtedy rękę poda - tak pochodzący z Giżycka student zarządzania Dawid Melnyczok przedstawił się widzom popularnego teleturnieju "Jeden z dziesięciu". Siódemka, bo taki numer stanowiska w programie wylosował giżycczanin, przyniosła mu szczęście. Pan Dawid wygrał odcinek.

Zmagania przed kamerami **Dawid Malnyczok** rozpoczął znakomicie - od dwóch poprawnych odpowiedzi w pierwszej rundzie, w której okazał się jednym z czterech bezbłędnych uczestników. W tej fazie giżycczanin błysnął wiedzą na temat flagi Arabii Saudyjskiej i doskonałą orientacją w czasie, rok 1314 umiejscawiając w XIV wieku. Przez drugą fazę teleturnieju student z Mazur przemknął niemal niezauważony. I to dosłownie - można było odnieść wrażenie, że konkurenci skupili się na wzajemnym eliminowaniu, jakby zapominając o "panu z numerem siódmym". W tym etapie **Dawid Melnyczok** tylko trzy razy wyznaczony był do odpowiedzi, potwierdzając w nich jadalność owoców drzewa poziomkowego i prawidłowo wskazując Kubę jako ojczyznę cza-czy. Potknął się tylko raz - na pytaniu o liczbę państw, w którym językiem urzędowym jest język chiński. Był to jednak błąd bez znaczących konsekwencji i ostatecznie reprezentant Giżycka wraz z dwoma rywalami zameldował się w ścisłym finale. A w nim prowadzący program **Tadeusz Sznuć** (notabene Honorowy Obywatel Miasta Giżycka) pytał go m.in. o nazwisko autora "Wielkiego Gatsby'ego", o kraj, z którego wywodzi się aikido, o zapożyczony z języka niemieckiego synonim słów "przebój" i "hit", o to, czym niegdyś zajmował się subiekt czy o ocean, którego częścią jest Morze Bałtyckie. Padły również pytania o hydrosferę i parę wodną w atmosferze, o południowoamerykańskie państwo



z Biblioteką Polską im. Ignacego Domeyki, o liczbę ramion Krzyża Orderu Odrodzenia Polski i o nienawidzącego Kartaginy dawnego rzymskiego polityka.

Zasady "Jednego z dziesięciu" zasadniczo różnią się od tych, jakie obowiązują w większości teleturniejów. Tu nie zawsze wygrywa uczestnik z największą liczbą punktów na koncie. Triumfator zostaje bowiem osoba, która najdłużej zachowa trzy szanse, podarowane finalistom przed ostateczną rozgrywką (odbierane po każdej niewłaściwej odpowiedzi). I tak właśnie było w finale 6. odcinka 146. serii. **Dawid Melnyczok** zdobył w nim 62 "oczka", czyli o 20 mniej niż jeden z jego konkurentów, ale to rywal jako pierwszy popełnił trzy błędy, wykluczając go z walki o końcowy sukces. Odcinek wygrał więc giżycczanin, automatycznie kwalifikując się na listę kandydatów do Finału Serii, w którym widzowie obejrzą dziesięciu z dwudziestu zwycięzców poszczególnych odcinków (i w tym przypadku liczba punktów zdobytych w odcinku odgrywa już kluczową rolę).

Abramowicz

KAMIENIARSTWO

NAGROBKI

SCHODY, PARAPETY, BLATY

604 326 588
www.multi-stone.com

Giżycko,
ul. Leśna 23 i Myśliwska 7

BADAJCIE SIĘ SYSTEMATYCZNIE, DROGIE PANIE!

Pod koniec października w Sali Bankietowej "Bilas i Synowie" odbyła się uroczystość z okazji Dnia Różowej Wstążki, zorganizowana przez Giżyckie Stowarzyszenie Amazonek. Wydarzenie zostało objęte patronatem Burmistrz Miasta Giżycka.

Spotkanie, które swoją obecnością uświetniły m.in. burmistrz **Ewa Ostrowska**, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej **Wioleta Miedzianowska - Konopka** i prezes Stowarzyszenia na rzecz Osób z Chorobą Nowotworową "Promyk" **Maria Popieluch**, było idealną okazją do dyskusji na temat chorób onkologicznych, wymiany doświadczeń oraz dodania otuchy osobom chorym. Amazonki wielokrotnie powtarzały, że ważna jest ciągła profilaktyka oraz szybka reakcja. Jak zaznaczyły panie, kobiety nie zgłaszają się na badania profilaktyczne, ponieważ tłumaczą to albo brakiem czasu, albo tym, że nic nie boli. Dlatego Amazonki od wielu lat motywują wszystkie kobiety do badań profilaktycznych. Ważność tematu podkreślały: prowadząca warsztaty „Ścieżka serca - koherencja” **Ewa Reut** oraz lekarz **Karolina Koroś - Mieronowicz**, która przeprowadziła wykład na temat profilaktyki. Podczas wydarzenia, dzięki uprzejmości pielęgniarek z Giżyckiej Ochrony Zdrowia, można było wykonać profesjonalny pomiar ciśnienia tętniczego i glukozy we krwi.

Giżyckie Amazonki to stowarzyszenie kobiet, które w swoim życiu doświadczyły chorób onkologicznych. Organizacja ma na celu podnoszenie kondycji psychicznej i fizycznej osób zmagających się z chorobami nowotworowymi. Amazonki doskonale znają potrzeby pacjentów onkologicznych i wiedzą, jak ważne jest wsparcie bliskich. Ponadto panie promują zdrowie i zachęcają do profilaktyki. Swoje działania prowadzą w grupach, w szkołach oraz indywidualnie, a wszystko po to, aby uświadomić zarówno młodym, jak i starszym słuchaczom potrzebę badań profilaktycznych. Jak zaznaczają, niezbędny jest kontakt z lekarzem rodzinnym i specjalistą. Liczy się czas. Pomimo wielu spotkań i apeli znaczna część kobiet nadal zaniedbuje tak ważną profilaktykę.



Uczestnicy giżyckich obchodów z okazji Dnia Różowej Wstążki



Zespół "Belcanto" z GUTW rozpoczął uroczystość "Hymnem Amazonek"

LUX MED Diagnostyka zaprasza Panie w wieku od 45 do 74 lat na bezpłatne badania mammograficzne w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi finansowanego przez NFZ. Przypominamy, że w grudniu po raz ostatni z badania mogą skorzystać kobiety urodzone w 1950 roku.

Panie w wieku od 45 do 74 lat mogą wykonać mammografię w programie:

- co 24 miesiące, jeśli nie miały zdiagnozowanej wcześniej złośliwej zmiany nowotworowej w piersi
- co 12 miesięcy, jeśli zakończyły leczenie raka piersi i 5-letni proces monitorowania po zakończonym leczeniu
- co 12 miesięcy, jeśli po 5 latach od leczenia chirurgicznego raka piersi pozostają w trakcie uzupełniającej hormonoterapii (HT)

Wyłączone z programu są kobiety objęte „Opieką nad rodzinami wysokiego, dziedzicznie uwarunkowanego ryzyka zachorowania na raka piersi lub raka jajnika” lub „Kompleksową opieką onkologiczną nad świadczeniobiorcą z nowotworem piersi”.

Przy określeniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia. Badanie w programie można wykonać w dowolnej lokalizacji, niezależnie od swojego miejsca zamieszkania i bez skierowania lekarskiego. **5 grudnia LUX MED zaprasza do mobilnej pracowni mammograficznej przy markecie "Kaufland", ul. Kazimierza Wielkiego 2 w godzinach 10.00 - 16.00. Rejestracja pod nr tel. 22 880 90 80 (*3).** W celu weryfikacji uprawnień do badania przed połączeniem telefonicznym prosimy przygotować dowód osobisty. Na badanie należy zabrać ze sobą zdjęcia lub płyty CD z poprzednich mammografii, o ile nie były one wykonane w pracowni LUX MED. Prosimy o stawienie się na badanie w czasie wyznaczonym podczas rejestracji. Więcej informacji na temat mammografii znajdą Państwo na stronie www.luxmed.pl.

Rejestracja: 22 880 90 80 wew. 3

Masz od 45 do 74 lat?

Przyjdź na bezpłatną mammografię w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi.

5 grudnia 2024

Giżycko – przy markecie Kaufland

ul. Kazimierza Wielkiego 2

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia **MAMMOGRAFIA**

LUXMED DIAGNOSTYKA **Zróbmy to razem. Kaufland**

luxmed.pl

CZŁOWIEK ODCHODZI, ALE JEGO ZOBOWIĄZANIA ZOSTAJĄ

Dziś będzie o sprawach smutnych, ale niezwykle istotnych. Powiatowy rzecznik konsumentów Katarzyna Tota - Leszczyńska (na zdjęciu) opowie Państwu o zamykaniu zobowiązań osoby zmarłej. Wszystkim podmiotom, wobec których zmarły posiadał umowy, należy zgłosić jego odejście. Dostawca usług musi zostać poinformowany o śmierci klienta, albowiem nie dostaje informacji z urzędu i nadal może wystawiać faktury.

Sprawy finansowe. Do zablokowania konta bankowego i rozwiązania umowy najczęściej wystarczy akt zgonu. Z kolei do odblokowania środków może być również potrzebne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku wydane przez sąd.

Rachunek bankowy. Całość majątku zgromadzonego na rachunku bankowym zmarłego wchodzi w skład spadku, który podlega dziedziczeniu przez spadkobierców. Pieniądze zmarłego można wypłacić na podstawie poświadczenia tytułu prawnego potwierdzającego spadkobranie i złożenia dyspozycji wypłaty. Wcześniej, na podstawie rachunków z kosztów pogrzebu, można wypłacić z konta zmarłego kwotę, która je pokryje.

Karta kredytowa. Jeśli zmarły miał kartę kredytową, uprawniona osoba dokonująca czynności prawnych po zmarłym, może ją zablokować w banku po przedstawieniu aktu zgonu.

Kredyty i pożyczki. Śmierć kredytobiorcy nie prowadzi do natychmiastowej wymagalności (spłaty) kredytu. Nie wynika to jednak z żadnego przepisu. Zadłużenie kredytowe wejdzie w skład spadku po zmarłym jako jedno z pasywów (długów) spadkowych. Terminy płatności kredytu będą dotyczyły osobno każdej z rat zobowiązania. Po śmierci kredytobiorcy najlepiej dokładnie sprawdzić całą dokumentację zmarłego.

Firmy pożyczkowe. Zobowiązania po zmarłym z tytułu zawartych umów w firmach pożyczkowych również wejdą w skład spadku po zmarłym jako długi, które spadkobiercy będą zobowiązani spłacić.

Windykacja i komornik. Po śmierci dłużnika masa spadkowa, w tym długi, podlega dziedziczeniu. Jeśli długi po zmarłym odziedziczyli jego spadkobiercy, wierzyciel może dochodzić od nich spłaty. Aby dowiedzieć się, kto odziedziczył masę spadkową, wierzyciel powinien w pierwszej kolejności skierować do sądu pismo z zapytaniem, czy postępowanie spadkowe już się odbyło. W zależności od tego, jaką odpowiedź uzyska, może złożyć wniosek o wydanie odpisu postanowienia o nabyciu spadku lub złożyć wniosek o rozpoczęcie postępowania spadkowego

Ubezpieczenia. W sytuacji śmierci bliskiej Ci osoby musisz pamiętać o innych zobowiązaniach finansowych zmarłego. Jeśli taka osoba posiadała różnego rodzaju umowy ubezpieczenia, należy zgłosić fakt zgonu ubezpieczycielowi – jeśli będziesz beneficjentem takiej umowy, otrzymasz należną Ci sumę ubezpieczenia.

OC. Np. samochodu – nowy właściciel powinien zgłosić się do towarzystwa ubezpieczeniowego z aktem zgonu i aktem darowizny lub testamentem, by został wpisany w polisę.

Ubezpieczenie dobrowolne. Np. mieszkania – trzeba dostarczyć do towarzystwa ubezpieczeniowego akt zgonu i akt darowizny lub testament, by zakończyć umowę.

Polisa na życie. Pieniądze z polisy zmarłego otrzymuje osoba, którą wskazał on w polisie (uposażony). Jeśli takiej osoby nie wskazał, pieniądze otrzymają spadkobiercy.

Otwarty Fundusz Emerytalny. Pieniądze z OFE są częścią majątku zmarłej osoby. Dziedziczą je spadkobiercy i osoby wskazane przez zmarłego w umowie z OFE.

Operator energetyczny i gazowniczy. Jeśli operator nie otrzyma informacji o śmierci klienta, będzie nadal naliczał opłaty stałe za kolejne miesiące. W związku z tym spółka świadcząca usługi energetyczne lub gazowe może wystąpić z roszczeniem do spadkobierców. Prawo nie reguluje formalności związanych z zakończeniem trwania umowy na



dostawę prądu lub gazu, zawarcia nowej lub przepisaniem licznika na wypadek śmierci abonenta. Nie ma konieczności wypowiedzania umowy, można skorzystać z przeniesienia praw własności np. w drodze cesji. Jeżeli zależy Ci na kontynuacji dostaw prądu lub gazu, skontaktuj się bezpośrednio ze sprzedawcą, aby przedstawić dokumenty i zawrzeć nową umowę.

Telekomunikacja. Abonament telefoniczny – aby zablokować konto u operatora sieci komórkowej, napisz wniosek o rozwiązanie umowy i dołącz do niego kopię aktu zgonu. Umowa będzie rozwiązana z pominięciem okresu wypowiedzenia.

Serwisy społecznościowe. Facebook - jeśli zmarły miał profil, członek rodziny lub wykonawca testamentu może zamknąć jego konto. Trzeba dostarczyć administratorom portalu akt zgonu lub akt urodzenia zmarłego. Konto można też przełączyć w status in memoriam (ku pamięci). Może to zrobić każdy, kto udowodni, że użytkownik zmarł. Podobne zasady obowiązują na innych serwisach społecznościowych

Mieszkanie własnościowe / wspólnota mieszkaniowa. Jeżeli zmarły pozostawił po sobie testament, wówczas mieszkanie dziedziczy ten, kto został wskazany przez spadkodawcę. W przypadku, gdy nie ma testamentu, w pierwszej kolejności dziedziczą małżonek i dzieci zmarłego. Jeżeli potomek spadkodawcy nie dożył otwarcia spadku, czyli zmarł przed nim, prawo przechodzi na wnuki spadkodawcy. W przypadku kolejnych grup spadkobierców ich prawo do dziedziczenia pojawia się dopiero wtedy, gdy brak jest osób przypisanych do wcześniejszej grupy. W sytuacji, gdy z rodziny zmarłego nie ma nikogo, kto byłby uprawniony do dziedziczenia, spadek przypada gminie lub Skarbowi Państwa.

Mieszkanie spółdzielcze. Dziedziczeniu podlegają lokale objęte prawami własności (własnościowe i z prawem odrębnej własności). Mieszkanie ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu nie podlega dziedziczeniu. Dziedziczy się jedynie opłacony wkład.

Mieszkanie komunalne. Ze względu na fakt, że mieszkania komunalne nie są własnością ich lokatorów, niemożliwe jest dziedziczenie tego typu nieruchomości. Istnieje jednak opcja podjęcia innych działań, które spowodują, że dane lokum będzie mogło być użytkowane przez osoby najbliższe zmarłego najemcy. Prawo najmu lokalu mieszkalnego po zmarłej osobie przechodzi na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. W przypadku śmierci najemcy w stosunek najmu wstępują: małżonek niebędący współnajemcą, dzieci najemcy i jego współmałżonka, inne osoby, wobec których najemca był zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych oraz osoba pozostająca faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą (np. w konkubinacie). Warunkiem koniecznym jest jednak, by te osoby zamieszkiwały na stałe z najemcą w tym lokalu do chwili jego śmierci. Nie wystarczy zatem, że były zameldowane w tym samym mieszkaniu. Przed przyznaniem prawa do najmu danego lokalu komunalnego samorządy prowadzą wywiad środowiskowy, by zorientować się, czy przyszły najemca rzeczywiście mieszkał w danym lokalu.

Świąteczna Gala Taneczna CZAR PAR

Gala pod patronatem Burmistrza Miasta Giżycko oraz Starosty Giżyckiego

13.12.2024
GODZ. 17:00



Organizator:

Uczniowski
Klub Sportowy

CZAR PAR - Giżycko

**WSTĘP
BEZPŁATNY
ZAPRASZAMY**

Miejsce:

Szkoła Podstawowa nr 2
w Giżycku. ul. Warszawska 39

GŁOSUJEMY NA JAKUBA KOCHANOWSKIEGO!

Wszystkie ręce na pokład! Jakub Kochanowski - urodzony w Giżycku złoty chłopak polskiej siatkówki - znalazł się w zacnym gronie 25 kandydatów do tytułu Najlepszego Sportowca Polski 2024 Roku w prestiżowym plebiscycie już po raz 90. zorganizowanym przez redakcję "Przeglądu Sportowego" i Telewizji Polsat.

Konkurenci "Kochana" to absolutny "top of the top" - od Roberta Lewandowskiego i Igi Świątek poprzez Bartosza Zmarzlika, Ewę Swobodę i Katarzynę Niewiadomą po Aleksandrę Mirosław, Jeremy'ego Sochana, Wojciecha Nowickiego czy Natalię Bukowiecką (do niedawna Kaczmarek). Wszystkim im kibicujemy zawsze i wszędzie, ale tym razem nasze serca biją żywiej dla kandydata z numerem 5! Jak oddać głos na Kubę? Sposoby są trzy: do 27 grudnia można wysłać kupony wycięte z „Przeglądu Sportowego” i jego wydań specjalnych oraz "Faktu" i "Faktu TV", a do 3 stycznia zagłosować można poprzez strony internetowe: przegladSPORTOWY.onet.pl i polsatsport.pl albo za pośrednictwem SMS wysłanego pod numer 7370 (koszt 3,69 zł z VAT). Wyniki 90. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Polski poznamy 4 stycznia podczas gali transmitowanej przez Polsat.



Fot. Przegląd Sportowy

SZLIFOWALI FORMĘ PRZED GALĄ W GIŻYCKU

Nie ilość, ale jakość najważniejsza jest w wielu dziedzinach naszego życia. Także na parkiecie. W Ogólnopolskim Turnieju Tańca Sportowego VII Memoriale Edwar-da Kowalke, który odbył się 3 listopada w Starogardzie Gdańskim, wzięły udział tylko cztery pary z giżyckiego Klubu Tańca Towarzyskiego "Czar Par" i wszystkie - jak zwykle - spisały się znakomicie. Teraz czekamy na popisy na rodzimym gruncie - tradycyjna Świąteczna Gala Taneczna już 13 grudnia o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 2.



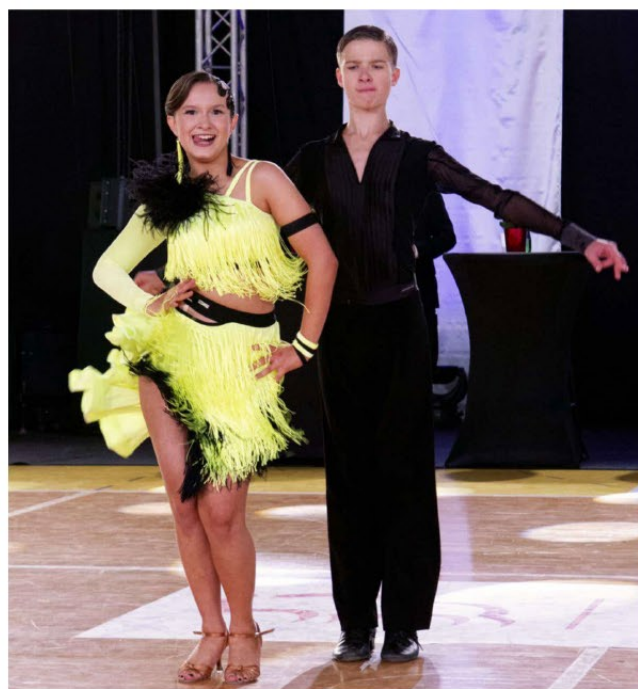
Bartosz Mułyk i Maria Ostrowska - 1. miejsce (kat. 8 - 9 G)



Julian Maczuga i Natalia Jankowska - 1. miejsce (kat. 10 - 11 G)



Fabian Lichacz i Pola Tyczka - 2. miejsce (kat. 8 - 9 G)



Aleksander Pęcherzewski i Hanna Rawłuszko - 4. miejsce (kat. 14 - 15 E)

Kolejne krążki giżyckich mistrzów krótkiego toru

Cztery złote, jeden srebrny i trzy brązowe medale (w tym dwa w sztafetach) oraz trzy puchary za miejsca na podium w wieloboju przywieźli reprezentanci UKS Short Track MOSiR Giżycko z Elbląga. Na początku listopada odbyły się tam trzecie - po Sanoku i Giżycku - Ogólnopolskie Zawody Rankingowe.

Z 24 startujących w zawodach giżycczan z najcięższym "bagażem" do domu wrócił **Mikołaj Warmbier**, który - tak jak na torze w Giżycku - wygrał rywalizację na wszystkich trzech dystansach i bezapelacyjnie zwyciężył w "generalce". Złoto i srebro zabłysło w Elblągu na szyi **Szymona Mamryka** (2. miejsce w wieloboju), a brązowy krążek wywalczył **Antoni Laskowski - Stanik**. O trzeci puchar za trójbój klub z Niegocina wzbogacił się za sprawą **Jakuba Nowaka**. Powodów do radości

dostarczyły także warmińsko - mazurskie sztafety z giżycczanami w składzie. Zarówno żeńska, jak i męska czwórka uplasowały się na trzeciej pozycji, a to oznacza, że o brązowe medale powiększyły się sportowe kolekcje **Weroniki Biller**, **Kai Kisielewskiej** oraz **Jakuba Nowaka**, **Łukasza Piątka** i **Aleksandra Sakowicza**. Kolejne OZR (ostatnie w tym roku) odbędą się w Białymstoku.



Nadzieje short tracka z Niegocina (od lewej): Szymon Mamryk, Antoni Laskowski - Stanik i Ivan Sots

Fot. Artur Sakowicz

MIJSCA GIŻYCCZAN W WIELOBOJU

Mikołaj Warmbier - 1., Jakub Nowak - 2., Szymon Mamryk - 2., Antoni Laskowski - Stanik - 5., Łukasz Piątek - 5., Stanisław Piątek - 6., Aleksander Sakowicz - 6., Weronika Biller - 7., Ivan Sots - 7., Patrycja Warmbier - 8., Kaja Kisielevska - 9., Iga Morawska - 10., Kacper Głuszczak - 12., Julia Wawer - 13., Michał Przekop - 13., Anna Słowikowska - 14., Norbert Rusiniak - 15., Milena Sulewska - 18., Sofiya Krukouskaya - 18., Judyta Sakowicz - 21., Zofia Piątek - 25., Adrian Basiński - 26., Anastazja Ekstowicz - 38., Oliwia Głuszczak - 40.

Na pierwszy ogień Szerszenie

Pięć drużyn, dziesięć meczów, dwa dni grania - miłośnicy hokeja z pewnością odwiedzą giżyckie lodowisko 7 i 8 grudnia, bo właśnie wtedy na tafli walczyć będą uczestnicy Turnieju Mikołajkowego. Trzymamy kciuki za giżyckich Mastersów, którzy pierwszego dnia zmagają się z Szerszeniami Toruń (godz. 13.30) i Gryfem Gardeja (godz. 17.15), a drugiego dnia sprawdzą formę toruńskich Borsuków (godz. 12.15) i Orłów z Przasnysza (godz. 14.45).



Start na medal (a nawet na trzy)

Przygotowania do sezonu zaczęła później niż rywalki, ale to nie przeszkodziło jej w zdobyciu kolejnych medali. Pochodząca z Giżycka panczenistka **Magdalena Smędzik** (reprezentująca KS NPTT 1907 Zakopane) dwa razy stanęła na najwyższym, a raz na drugim stopniu podium podczas 39. Mistrzostw Polski na Dystansach, które na przełomie października i listopada odbyły się w Arenie Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim. 21-latką wszystkie krążki wywalczyła w kategorii młodzieżowej - złote medale zdobyła na 500 i 1000 m, a srebrny - na 1500 m. W łącznej klasyfikacji rywalizację na poszczególnych dystansach Magda zakończyła odpowiednio na 13., 11. i 12. pozycji.



Magdalena Smędzik na najwyższym stopniu podium Młodzieżowych Mistrzostw Polski

OSTRÓDZKI REPLAY, CZYLI GIŻYCKO LUBI BRĄZ

Powtórzyli sukces sprzed roku. Reprezentanci Giżyckiego Klubu Tenisa Stołowego ponownie uplasowali się na trzecim miejscu w Wojewódzkim Turnieju LZS o Puchar Radia Olsztyn. W październikowym finale w Ostródzie wystąpiło 234 zawodników i zawodniczek z 26 gmin oraz klubów.

MIJESKA ZAWODNIKÓW GKTS GIŻYCKO

DZIEWCZĘTA. ROCZNIK 2011 I MŁODSZE: 3. Iga Baniewska, 5.-6. Aleksandra Bronk, 7.-8. Nadia Lachowicz i Maja Murawska; **KOBIETY. ROCZNIKI 1959 - 1983:** 3. Monika Ławecka, 4. Katarzyna Łuszczak; **CHŁOPCY. ROCZNIK 2011 I MŁODSI:** 17.-24. Tomasz Leśniak; **ROCZNIKI 2006 - 2010:** 7.-8. Krzysztof Zera, 13.-16. Jan Bronk, 17.-24. Paweł Ciak, **MĘŻCZYŹNI: ROCZNIKI 1989 - 2005:** 9.-12. Jakub Benzefer, 13.-16. Marcin Rybak; **ROCZNIKI 1974 - 1988:** 7.-8. Jarosław Pietnoczka, 13.-16. Mariusz Bronk; **ROCZNIKI 1959 - 1973:** 9.-12. Zdzisław Śwircz, 17.-24. Piotr Trochim, 25.-32. Bernard Kozakiewicz, Krzysztof Benzefer; **ROCZNIK 1958 I STARSI:** 5.-6. Janusz Jurczyk.



Reprezentacja Giżyckiego Klubu Tenisa Stołowego w pełnej krasie

Fot. Archiwum GKTS

"ŻABY" POKAZAŁY MOC Świątecznie przy stole

Aż 111 razy stawali na podium reprezentanci UKS Frog Giżycko podczas XVIII Jesiennych Ogólnopolskich Zawodów Pływackich o Puchar Burmistrza Miasta Giżycka, które odbyły się 9 listopada. "Żaby" zdecydowanie wygrały klasyfikację drużynową, w której na piątej pozycji uplasował się drugi klub z nadmorskiego MKS Medyk (30 medali). W imprezie rywalizowało 120 młodych pływaków z 9 klubów z trzech województw.

Już po raz 22. miłośnicy tenisa stołowego uczcili Narodowe Święto Niepodległości podczas turnieju w Giżycku. Tegoroczne zawody w sali Szkoły Podstawowej nr 1 miały rangę międzynarodową, gdyż oprócz zawodniczek i zawodników z Podlasia oraz Warmii i Mazur wzięli w nich udział pingpongści z Litwy.

MEDALIŚCI Z GIŻYCKA

UKS FROG: Piotr Chełkowski (4 złote), Aleksander Marciszewski (4 złote), Mikołaj Pardo (4 złote), Aleksandra Polak (4 złote), Zuzanna Szejtner (3 złote), Hanna Lubera (2 złote i 2 srebrne), Michał Komosiński (2 złote, 2 srebrne), Zoran Sroka (2 złote), Julian Gieczewski (2 złote i srebrny), Nadia Laskowska (2 złote, srebrny i brązowy), Kuba Jakowicz (2 złote, srebrny i brązowy), Kornel Pardo (2 złote i srebrny), Patryk Jakowicz (złoty, 2 srebrne i brązowy), Lena Freyer (złoty, srebrny i 2 brązowe), Karolina Skrabowska (złoty i 3 srebrne), Bartosz Polak (złoty i 2 srebrny), Filip Stankiewicz (złoty i 2 brązowe), Kacper Freyer (złoty i srebrny), Marianna Borkowska (złoty i srebrny), Urszula Gieczewska (złoty i srebrny), Nastazja Kinga Makowska (złoty i srebrny), Lena Szmit (złoty i brązowy), Szymon Wawruch (3 srebrne i brązowy), Nina Kowalczyk (3 srebrne), Martyna Myślińska (2 srebrne i brązowy), Pola Czarnecka (2 srebrne), Filip Aszkielaniec (2 srebrne), Piotr Panasik (srebrny i 3 brązowe), Alicja Miara (srebrny i 2 brązowe), Mikołaj Czałbowski (2 brązowe i srebrny), Leon Tkaczyk (srebrny i brązowy), Franciszek Kucfir (srebrny i brązowy), Hubert Kułakowski (srebrny i brązowy), Zoja Pilch (srebrny), Aleksandra Szmit (srebrny), Lena Zalewska (2 brązowe), Łucja Orczyk - Musiałek (brązowy), Anna Cygler (brązowy)

MKS MEDYK: Gabriela Jarmołowicz (3 złote i srebrny), Julia Gorgosz (złoty, 2 srebrne i brązowy), Marianna Gritzner (złoty, srebrny i brązowy), Jędrzej Turliniński (złoty), Stanisław Zielonka (3 srebrne i brązowy), Nataniel Janicki (srebrny i brązowy), Dawid Wawrzos (trzy brązowe), Natalia Sienic (3 brązowe), Franciszek Kloc (2 brązowe), Jakub Szymański (brązowy), Julia Belbot (brązowy), Maja Juchniwicz (brązowy), Elena Bednarczyk (brązowy)

LOKATY REPREZENTANTÓW GIŻYCKA

SKRZATY: 5.-6. Filip Wójtowicz; **SKRZATKI:** 5.-6. Hanna Sołtysek; **ŻAKI:** 3. Tomasz Leśniak, 7.-8. Antoni Sołtysek, 9.-12. Olaf Michalec, 13.-16. Aleksander Kintop, 17. Filip Kozłowski; **ŻACZKI:** 1. Nadia Lachowicz, 2. Maja Murawska, 7.-8. Natalia Chmielewska; 9.-12. Milena Janowska; **MŁODZICZKI:** 1. Nadia Lachowicz, 2. Aleksandra Bronk, 3. Iga Baniewska, 4. Maja Murawska, 13. Hanna Kaczmar; **MŁODZICY:** 5.-6. Tomasz Leśniak, 9.-12. Antoni Sołtysek, 13.-16. Alan Perwenis, Mateusz Król; **KADETKI:** 3. Iga Baniewska, 4. Aleksandra Bronk; **KADECI:** 2. Krzysztof Zera, 3. Paweł Ciak, 5.-6. Jan Bronk; **CHŁOPCY SZKOŁY ŚREDNIE:** 2. Paweł Ciak, 3. Krzysztof Zera, 5.-6. Jan Bronk, Jakub Król; **KOBIETY 30+:** 9.-12. Marzena Benzefer, 13. Ewa Stakun; **MĘŻCZYŹNI 19 - 40 LAT:** 9.-12. Sebastian Krynicki, Marcin Rybak, Adam Arciszewski; **MĘŻCZYŹNI 41-59 LAT:** 5-6. Piotr Trochim, 7.-8. Krzysztof Benzefer, 9.-12. Mariusz Bronk; **MĘŻCZYŹNI 60+:** 5.-6. Janusz Jurczyk; **OPEN:** 4. Sebastian Krynicki, 7.-8. Mariusz Bronk, 13.-16. Adam Arciszewski, Janusz Jurczyk, 17.-24. Marcin Rybak, Krzysztof Benzefer, 25.-32. Piotr Trochim.

Czekamy na wygraną

Trzeciej porażki w trzecim meczu o punkty doznały drugoligowe szczypiornistki MTS Giżycko. W połowie listopada nasze reprezentantki po raz drugi w tym sezonie musiały uznać wyższość rywalk z łomżyńskiego Handballu - tym razem na wyjeździe 27:35 (poprzednio u siebie 16:41). Bramki dla MTS zdobyły: Sylwia Czeska - 7, Gabriela Muskała - 7, Emilia Kutnik - 4, Paulina Pucia - 3, Katarzyna Fiedczak - 2, Martyna Tylenda - 2, Patrycja Flis - 1 i Patrycja Wróblewska - 1. Zagrały także: Klaudia Komendarczyk, Maja Pietnoczka i Dominika Żukowska. Kolejnym listopadowym przeciwnikiem zespołu z Giżycka miał być KPR Białystok, któremu na Podlasiu nasza drużyna uległa 31:44. Spotkanie na prośbę MTS zostało jednak przełożone na 11 stycznia.

BRAWO ADRIAN RENTZ! TO JEST TWÓJ CZAS!

Cztery starty, cztery "pudła", w tym to najważniejsze - podium Mistrzostw Polski! A dokładniej: jego najwyższy stopień. Dorobek Adriana Rentza, który sięgnął właśnie po tytuł krajowego championa, jest doprawdy imponujący.

Do Gogolina, gdzie rywalizowały największe nadzieje polskich zapasów, trener Tytanów Giżycko **Tomasz Rogisz** zabrał czterech zawodników. Trzech z nich wróciło do domu z medalami mistrzostw kraju do lat 14! Złoty krążek wywalczył **Adrian Rentz**, w znakomitym stylu wygrywając turniej w kategorii 57 kg, w której walczyło aż 26 zapasników. Świetnie spisali się także **Filip Leśniewski** i **Wiktor Warchoł**, zdobywając brązowe krążki. Na 11. pozycji w mistrzostwach uplasował się **Remigiusz Kulesza**, który na matach w Gogolinie zmagął się nie tylko z rywalami, ale i z chorobą.



Fot. Archiwum Tytanów Giżycko

Świetna robota, Tytani! Pamiątkowe zdjęcie po Mistrzostwach Polski - od lewej stoją: Wiktor Warchoł, Adrian Rentz, trener Tomasz Rogisz, Filip Leśniewski i Remigiusz Kulesza

INNE STARTY TYTANÓW

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Olsztynie (styl klasyczny): Wiktor Warchoł - 1., Adrian Rentz - 2., Filip Leśniewski - 2., Wiktor Bakiera - 5., Remigiusz Kulesza - 5., Kacper Jabłoński - 7., Aleksander Boguszewicz - 7., Piotr Kowalczyk - 8., Adrian Rutkowski - 9., Witold Lipiński - 10.

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików w Teresinie: Adrian Rentz - 1., Wiktor Warchoł - 2., Remigiusz Kulesza - 2., Filip Leśniewski - 2., Wiktor Bakiera - 3., Witold Lipiński - 3. Poza podium: Adrian Rutkowski, Aleksander Boguszewicz, Piotr Kowalczyk i Maja Leśniewska.

IX Ogólnopolski Turniej Młodzików i Dzieci w Osielsku: Adrian Rentz - 1., Aleksander Rogisz - 1., Yauhen Sots - 2., Wiktor Bakiera - 3., Witold Witkowski - 3., Tymoteusz Grudziński - 5., Rafał Lis - 8., Jan Dembiński - 9., Julian Żach - 12., Franciszek Czajkowski - 15.

Mistrzostwa Polski Krajowego Zrzeszenia LZS w Miliczu: Mikołaj Wójtowicz - 5.

Szóste miejsce równa się dobre miejsce

A nawet bardzo dobre miejsce, zważywszy na sytuację kadrową i pesymistyczne przedsezonowe prognozy. Te ostatnie jednoznacznie skazywały czwartoligowych piłkarzy Mamr na tułaczkę po dolnych rejonach tabeli i rozpaczliwą walkę o uniknięcie strefy spadkowej. Tymczasem podopieczni **Mariusza Narela** spisali się na medal, odnosząc 7 zwycięstw, notując 3 remisy i 5 porażek (bilans bramkowy 23:24). W ostatnich trzech jesiennych starciach giżycczanie wywalczyli aż 7 "oczek", wygrywając u siebie po znakomitym meczu z faworyzowanym Zniczem Biała Piska 2:1



Fot. Bogusław Zawadzki

Mecz Mamr z wiceliderem tabeli Zniczem Biała Piska zakończył się niespodziewanym zwycięstwem giżycczan 2:1. Na bramkę Patryka Kleczkowskiego strzela Eduard Serbul (były piłkarz Mamr), obserwowany przez Adama Kuna, Krystiana Wiszniewskiego i Dominika Romanowskiego

(gole **Aleksandra Matucia** i **Krystiana Wiszniewskiego**) i rezerwami elbląskiej Olimpii 2:0 (trafienia **Błażeja Drężka** i **Krystiana Sadochy**) oraz w dość szczęśliwych okolicznościach remisując w Barczewie z tamtejszą Pisą 1:1 (bramka **Błażeja Drężka** w 4. minucie doliczonego czasu gry). Dorobek 24 punktów na półmetku (rok temu Mamry "ugrały" ich 21) to doskonały kapitał przed rundą rewanżową, która rozpocznie się w marcu. Nie czas jednak jeszcze na otwieranie szampanów. Wprawdzie do trzeciego miejsca w tabeli "GieKSa" traci zaledwie 2 punkty, ale warto zauważyć, że 10. w stawce DKS Dobre Miasto ma tylko 4 punkty straty do naszej drużyny. Runda wiosenna bywa dużo trudniejsza, wszystko może się zdarzyć. Na razie dziękujemy piłkarzom i trenerom za bardzo dobrą jesień. Odpoczywajcie i ładujcie akumulatory, by wiosną sprawić kibicom co najmniej tyle radości, ile dacie w drugiej połowie mijającego roku.